

GŁOS WYBRZEŻA

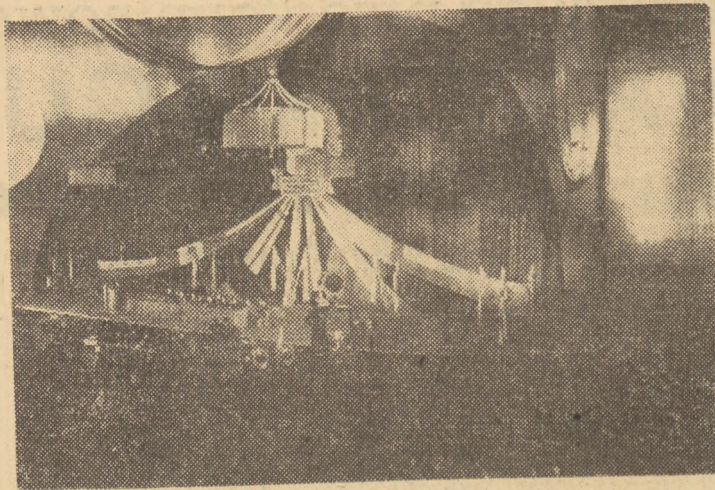
ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, SOBOTA 26 MARCA 1949 R.

NR 84 (644)

FAMIEJNA DATA W HISTORII	
WĘGIER	Str. 3
OPINIA PUBLICZNA WYBRZEŻA	
DOMAGA SIĘ LOJALNEGO	
STOSUNKU KOŚCIOŁA DO	
PAŃSTWA	Str. 2
ZBRODNICZA PLOTKA — BROŃ	
BANKRUTÓW	Str. 5



W tym roku główne uroczystości tygodnia ŚMMD w Polsce odbyły się we Wrocławiu. Na inauguracyjnym wiecu w Hali Ludowej zgromadziło się ponad 12.000 młodzieży: robotniczej, szkolnej i akademickiej. Na zdjęciu: Prezydium i fragment Hali Ludowej podczas Akademii.

ZJEDNOCZONE SIŁY DEMOKRATYCZNE ŚWIATA

pokrzyżują agresywne plany imperialistów

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii potępia pakt atlantycki

LONDYN (PAP). Komitet Polityczny Komunistycznej Partii W. Brytanii opublikował deklarację, w której wzywa naród brytyjski do potępienia agresywnego paktu atlantyckiego.

Pakt ten — głosi deklaracja — jest kontynuowaniem polityki nakreślonej w fultonkiej mowie Churchilla i doktryny Trumana, których celem jest stworzenie agresywnego frontu przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Pakt atlantycki jest jawnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych i zaprzeczeniem zasady bezpieczeństwa zbiorowego. Nawraca on do starej rozbiłajkiej metody reakcyjnych sojuszników wojskowych.

Pakt atlantycki jest odnowieniem paktu antykominternowskiego, zawartego przez Hitlera, Tojo i Mussoliniego, oraz zwoju monarchistycznej, podpisanej przez Chamberlaina, Daladier, Hitlera i Mussoliniego.

Pakty te również miały na celu utworzenie bloku państw zachodnich przeciwko Związkowi Radzieckiemu, chociaż autorzy ich twierdzą, że mają one charakter „obronny”. Pakt atlantycki skierowany jest przeciwko wolności i niepodległości wszystkich państw europejskich. Głosi on bowiem prawo do zbrojnej interwencji w każdym kraju celem zdławienia klasy robotniczej i ruchów demokratycznych, podobnie, jak to się dzieje obecnie w Grecji.

Pakt ten — stwierdza dalej deklaracja — wiąże Anglię z milionami i potentatami wojennymi USA w ich walce przeciwko socjalizmowi w Europie. Już w chwili obecnej W. Brytania znajduje się pod amerykańską okupacją wojskową. Polityka paktu atlantyckiego jest dla Anglii samobójstwem. Polityka ta obciąża Wielką Brytanię kosztami zbrojeni i utrzymania sił zbrojnych w skali dotychczas niespotykanej. Ciężary te rujnują brytyjską politykę gospodarczą. Naród ugina się pod ciężarem wysokich podatków i wysokich cen. Kontynuowanie tej polityki oznacza dla W. Brytanii katastrofę gospodarczą.

Jeżeli chcemy uratować pokój — musimy zwalczać i odrzucić pakt atlantycki. Musimy organizować masowe demonstracje przeciwko temu paktowi. Musimy domagać się, aby każdy członek parlamentu głosił przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego. Musimy jak najwydajniej poprzeć Kongres Pokoju w Paryżu.

W zakończeniu deklaracji Komitet Polityczny Komunistycznej Partii W. Brytanii ostrzega rząd.

Delegaci Albanii u przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 24 marca przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szernik przyjął premiera albańskiego Enver Hadżę i przewodniczącego Albńskiej Komisji Planowania Spiro Koleka. Podczas audyencji obecni byli wiceministrów spraw zagranicznych ZSRR Zorin oraz posłowie Związku Radzieckiego z Albanii i Albanii w Związku Radzieckim.

Marszałek Wasilewski ministrem sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bulgarię obojczyków — ministra sił zbrojnych ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ministrem sił zbrojnych ZSRR — marszałka Związku Radzieckiego — Wasilewskiego.

Przybycie delegacji radzieckiej na konferencję intelektualistów w Nowym Yorku

NOWY JORK (PAP). Delegacja działaczy kultury radzieckiej z Fiediejewem na czele przybyła do USA na konferencję intelektualistów w Nowym Yorku.

ze brytyjska klasa robotnicza nigdy nie da się użyć jako narzędzie Wall Street w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Zjednoczone siły narodów demokratycznych na całym świecie pokrzyżują agresywne plany paktu atlantyckiego.

Farmerzy amerykańscy protestują

NOWY JORK (PAP). Z Denver donoszą, że delegaci z 35 stanów, zebrani na półrocznym zjeździe

Komitetu Wykonawczego Narodowego Związku Farmerów, wypowiedzieli się przeciwko paktowi atlantyckiemu. Komitet Wykonawczy ogłosił rezolucję oświadczając, że pakt atlantycki jest całkowicie sprzeczny z tradycjami amerykańskimi. Rezolucja określa dalej pakt atlantycki jako gest nie mający szans powodzenia, który nie może przyczynić się do utrwalenia pokoju światowego.

Demonstracje we Włoszech

RZYM (PAP). W Reggio Emilia,

NIESŁAWNA DROGA polityków zachodnio-europejskich do Waszyngtonu

BRUKSELA (PAP). — W czwartek wieczorem premier i ministrowie spraw zagranicznych Belgii Spaak udał się do Paryża w drodze do Waszyngtonu, gdzie ma podpisać pakt atlantycki.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na pokładzie transatlantyku, Queen Mary udają się do Stanów Zjednoczonych Bevin oraz ministrowie spraw zagranicznych Belgii, Holandii i Luksemburga dla wzięcia udziału w ceremonii podpisania paktu

północno-atlantycznego. Francuski minister spraw zagranicznych Schuman ma odlecieć do Ameryki dn. 30 marca.

10 nowych karet POGOTOWIA w Gdańsku

Z dniem 1 kwietnia Gdański Oddział PCK otrzymuje 10 nowych karet Pogotowia Ratunkowego, które będą obsługiwały wyłącznie teren Gdańska, Oliwy i Sopotu.

Należy zaznaczyć, iż dotychczas oddział gdański PCK posiadał tylko 3 karetki, z których jedna służyła do przewożenia chorych zakaźnych. Tym szesnastym taborem sanitarnym obsługiwano nie tylko miasto ale i prowincję. Nie więc dziwnego, że zdarzały się niestety wypadki dłuższego oczekiwania na wezwaną pomoc.

Uzupełnienie taboru przyczyni się do usprawnienia pracy, a w wielu wypadkach i uratowania życia ludzkiego. (d)

PIERWSZA KOBIETA w służbie na holowniku

SZCZECIN (PAP). W dniu 23 bm. zgłosiła się do służby na holowniku portowym pierwsza kobieta, która przyjęta została do załogi holowniczej GAL-u. Jest nią Danuta Kobylińska. Jako absolwentka

kursu Państw. Centrum Wychowania Morskiego będzie ona odbywała wstępny praktykę w porcie szczecińskim na pokładzie holownika „Bizon”.

LUADOWE CHINY zgłaszają swój udział w Kongresie Paryskim

W Pekinie odbyło się wielkie zebranie z udziałem 1.200 przedstawicieli chińskich związków zawodowych, na którym postanowiono wziąć udział w pracach Kongresu Paryskiego. Uczestnicy zebrania wybrali delegatów na Kongres. Podobna decyzję podjęli: Demokratyczny Związek Kobiet Chińskich, pracownicy wyższych uczelni Chin Ludowych i literaci. Delegaci różnych organizacji chińskich przybędą do Paryża 24 kwietnia.

BULGARIA

Akcja popierająca Kongres Paryski, zatacza coraz szersze kręgi w Bulgarii. W całym kraju odbyło się już ponad 800 zebrania, na których poparto całkowicie odezwę inicjatorów Kongresu. Na zebraniach tych wybrano 500 delegatów na narodowy kongres w obronie pokoju, który rozpocznie się 3 kwietnia w Sofii.

Centralny Związek Spółdzielni w Bulgarii liczący około 2 milionów członków ogłosił deklarację solidaryzującą się z akcją zwołania Kongresu Zwolenników Pokoju.

WĘGRY

Węgierski Związek Chłopów i Robotników Rolnych zgłosił

w imieniu milionowych mas pracujących chłopstwa przystąpienie do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Akces do Kongresu zapowiedzieli również: Związek Dziełników Węgierskich i Węgierski Chłopski Krzyż.

NIEMCY

Senat uniwersytetu w Lipsku zaprosił do udziału

członków wstępnej konferencji w sprawie Indonezji.

Przedstawiciel ZSRR ponownie stwierdził, że delegacja radziecka jest przeciwna udziałowi komisji ONZ w podobnej konferencji. Zgodą Rady Bezpieczeństwa na taką konferencję byłaby zachęta dla rządu holenderskiego, który kontynuowałby swe posunięcia agresywne.

Delegat radziecki domagał się natychmiastowego i bezwarunkowego zwolnienia uwieczonych przez rząd holenderski działaczy Republiki Indonezyjskiej; podkreślając, iż powinno to być pierwszą przestanką do rozważenia obu stronami. Bez spełnienia tego warunku owocne pertraktacje w celu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy Indonezji są niemożliwe.

Jednocześnie Rada Bezpieczeństwa — zdaniem przedstawiciela ZSRR — powinna rozpatrzyć szczegółowo oświadczenie delegata Indonezji o świadomym rujnowaniu przez Holendrów Jogję — Karty oraz mordowaniu i maltretowaniu ludności indonezyjskiej.

Za propozycją kanadyjsko-chińską wypowiedzieli się przedstawiciele Holandii, USA i Argentyny.

konferencji rektorów wszystkich wyższych uczelni w radzieckiej strefie okupacyjnej, celem zajęcia stanowiska na apel inicjatorów Kongresu Paryskiego.

Senat zażądał również wystąpienia delegacji, reprezentującej całą naukę niemiecką na Kongres Zwolenników Pokoju w Paryżu.

680 TON MASŁA przybędzie do Gdyni

W ślad za pierwszym ładunkiem masła, importowanego z Holandii, który jak podawaliśmy ostatnio, przybędzie do portu gdynińskiego, dnia 1. kwietnia br. motorowiec „Mazury” przywiezie z Rotterdamu

mu następną partię o wadze 680 ton. Importowane masło, przeznaczone jest do rozprzedaży wśród pracującej ludności ośrodków przemysłowych.

8000 sztuk koni sprowadzimy z Danii

Dla uzupełnienia braków w pogłowie zwierząt pociągowych w ramach akcji pomocy rolnictwu Rząd polski zakupił w Danii 8.000 sztuk koni. Pierwsze transporty pożytecznych zwierząt przybędą do Gdańska i Szczecina już na początku kwiet-

nia rb. Do transportu koni polscy importerzy zaoferowali kilka statków, mogących każdorazowo przewieźć od 300 do 500 sztuk. Przyjście transportów i rozprzedaż importowanych koni powierzono firmie „Spedytor”.

W 4-tą ROCZNICĘ WYZWOLENIA WYBRZEŻA Uroczyste posiedzenie Rad Narodowych

W związku z czwartą rocznicą wyzwolenia Wybrzeża, dnia 30 bm. o godz. 16-tej w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku odbędzie się uroczyste łączne posiedzenie Miejskich Rad Narodowych Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz Rady Narodowej pow. gdańskiego.

Ulgi podatkowe dla przodowników pracy

W najbliższym numerze „Monitora Polskiego” ukaze się zarządzenie ministra Skarbu z dnia 23 marca 1949 r. wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie podatków od wynagrodzeń dla przodujących w pracy pracowników z tytułu współzawodnictwa pracy.

Ulgi dla przodowników pracy dotyczą pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, pozostających pod zarządem państwowym, a o ile chodzi o przedsiębiorstwa spółdzielcze i samorządowe —

tylko w branży budowlanej i poligraficznej.

Według zarządzenia, uprawnionym do ulg w podatku od wynagrodzeń dla przodujących w pracy jest ten pracownik, który uzyskał co najmniej wielokrotność wynagrodzenia podstawowego, oznaczonego w zarządzeniu oddzielnie dla każdej grupy przemysłu. Wynagrodzeniem podstawowym jest w przeliczeniu na jedną przepracowaną godzinę płaca zasadnicza z zachętą akordową, dodatkami wyrównawczymi lub przejściowymi, fachowym lub likwidacyjnym oraz dodatkami sezonowymi.

Przy ustaleniu wielokrotności podstawowego wynagrodzenia uprawniającego do ulg wyłącza się wynagrodzenie wypłacone z tytułu niewykorzystanego urlopu, świętecznego, zapomóg, wynagrodzenia z umowy o dzieło lub umowy zlecenia, prac zleconych, udziału w komisjach, działalności i twórczości naukowej, oświatowej, artystycznej, literackiej i publicystycznej.

Ulgą polega na zgłoszeniu 30 proc. obniżki od podatku przypadającego od całego wynagrodzenia, wypłaconego za dany okres wypłaty, a więc i wynagrodzeń wyżej podanych, nie wchodzących w rachubę przy obliczaniu wielokrotności podstawowego wynagrodzenia, o ile stawki określone zbiorowymi umowami pracy są ściśle przestrzegane, oraz są właściwie stosowane normy wydajności pracy, opracowane w wyniku układu zbiorowego pracy.

Obniżkę 30 proc. podatku oblicza się od kwoty podatku obliczonego przed zastosowaniem niższej lub wyższej stawki.

W OBRONIE POKOJU

występują:

Prof. LUDWIK HIRSZFELD

Światowej sławy uczony, kierownik Zakładu Bakteriologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego — Prof. Hirszfeld, przyłączając się do wypowiedzi Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz senatu Uniwersytetu i Politechniki w sprawie akcji w obronie pokoju, mówi m. in.:

„Po raz pierwszy w historii, w chwili przełomowej dla ludzkości, zwrócono się do intelektualistów o osąd. Nie do t. zw. fachowców — lekarzy, inżynierów itp. ale do ludzi intelektu.

Nie jest nauką dostarczanie środków panowania. Osobnik, który według ostatniego słowa nauki przygotował komory gazowe, nie jest uczonym. Jest katem, operującym bronią naukową.

Nigdy jeszcze uczeni nie byli tak odpowiedzialni za losy świata jak obecnie. Czy mają pozwolić na to, by ich odkrycia zamiast służyć ludzkości, miały się przyczynić do zniszczenia świata?

Nie możemy wstrzymać postępu wiedzy dlatego, że żądamy władzy nieodpowiedzialnych jednostek, dla których dyktando jest ważniejszy niż dobro świata, obracała wniwecz pracę uczonych.

Uczni mają do wyboru: czy być żołdakami, operującymi bronią naukową, czy robotnikami przy budowie sumienia świata.

Uczony świadomy twórczej, ale destrukcyjnej roli nauki musi stanąć w obronie pokoju”.

Dr BOLESŁAW KASPROWICZ Rektor Wyższej Szkoły Handlu Morskiego

„My, pracownicy nauki, stwierdzamy codziennie w toku naszej pracy, jak niszczycielskie były skutki wojny w dziedzinie nauki: zagłada wielu wybitnych uczonych polskich, przetrzebienie świetnie zapowiadających się młodych talentów naukowych, brak właściwego przygotowania wstępującej w mury wyższych uczelni młodzieży i kompletny brak niezbędnej literatury i pomocy naukowej, zniszczenie bibliotek i archiwów. Jeszcze dzisiaj wielu z nas jest w stałym pogoni za książką, która często jako jedyny egzemplarz w kraju musi kursować między uczelniami.

Wojna, w której najeźdźca hitlerowski wyniszczył biologicznie część narodu polskiego i bratnich narodów słowiańskich, musi być przez każdego uczciwego człowieka uznana za najstraszliwszą ze zbrodni. I dlatego naukowcy-Polacy muszą uważać wszelkie próby wszczęcia nowej wojny za zbrodnię przeciwko ludzkości. Kongresy intelektualistów organizowane w państwach demokracji ludowej lub z inicjatywy i z wybitnym udziałem społeczeństw tychże państw jako emanacje szerokiego mas pracujących są głosem sumienia, który woła: przez z wojnę, nie chcemy wojny — w imię kultury, w imię dobra mas pracujących, w imię dobra ludzkości!”

Realizując przedterminowo plan 3-letni

MASY PRACUJĄCE POLSKI
przyśpieszą zakończenie okresu odbudowy

Komisja Sejmowa uchwaliła projekt ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1949

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego w drugim czytaniu przyjęła projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949. Sprawozdawcą był poseł Rapaczynski (PZPR). W obradach, którym przewodniczył poseł Cieślak (SL), wzięli udział m.in. wiceprezes CUP dr Jedrychowski oraz wiceminister Skarb u Kurowski.

Plan na rok 1949 — głosi cytowany przez sprawozdawcę projekt ustawy o planie — zamyka okres 3-letniego planu odbudowy gospodarczej. Wykonanie tego planu stworzy podstawę dla realizacji 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, planu budowy podstaw socjalizmu.

Istnieją wszelkie warunki obiektywne dla przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

Realizując plan 3-letni na 2-3 miesiące przed końcem 1949 r., masy pracujące Polski przyśpieszą zakończenie okresu odbudowy gospodarczej, przejście gospodarki polskiej do okresu rozwoju i przebudowy i zbudowanie podstaw społeczeństwa socjalistycznego.

Na podstawie dotychczasowych danych można wnioskować, że postawione przez Kongres Jedności Robotniczej zadanie przedterminowego ukończenia planu w 9-10 miesiącach będzie wykonalne przez większość centralnych zarządów przemysłowych.

ROLNICTWO

Plan po raz pierwszy wyraźnie ujmuje podstawy gospodarki uspołecznionej w rolnictwie i to zarówno na odcinku publicznego władania ziemią, jak i w zakresie gospodarki chłopskiej. Dąży się do podnoszenia produktywności i twórczości gospodarstw państwowych, które też mają się stać czynnikiem przodującym w dziele krzewienia postępu rolniczego.

Na odcinku gospodarki chłopskiej rozszerzenie zakresu gospodarki uspołecznionej na nastąpi na drodze organizowania i wstępnego pomocy dla różnego typu spółdzielni produkcyjnych, rozbudowy istniejących wsi samopomocowych i zwiększenia zakresu mechanizacji.

Investycje w rolnictwie wyrażają się w 1949 r. globalną sumą ok. 33,9 miliarda zł.

Plan na 1949 r. przewiduje znaczny wzrost wywozu artykułów rolnych (zboż, siodła, warzyw, owoców i jagód, przetworów ziemniaczanych, cukru, jaj, drobiu, białego, ryb i konserw rybnych). W zakresie melioracji w 1949 r. zakończone mają być m.in. prace nad osuszeniem Żuław.

KOMUNIKACJA

Omawiając następnie plan komunikacji, pos. Rapaczynski zwraca uwagę na fakt, że na czoło wysuwają się nakłady na sieć drogową. Dajemy prymat rozwojowi zmotoryzowanego transportu drogowego. Kolej dwutorowych odbuduje się 494 km., jednotorowych 90 km. W przejazdach daleko. bieżnych przewiduje się znaczne skrócenie czasu jazdy. Nastąpi zwiększenie szybkości handlowej pociągów osobowych o 8,6%.

Publiczne przewozy w komunikacji samochodowej wzrosną o 16 procent, a tabor autobusowy — o 400 wozów.

Łączna nośność floty pełnomorskiej osiągnie wysokość 209 tys. DWT. Porty morskie przeładują 19,25 mil. ton, co stanowi wzrost o 17,4%. Szczególny nacisk został położony na szczyński zespół portowy.

W pracy poczty zwróci się szczególną uwagę na obsługę wsi. Przewidziano jest zwiększenie liczby listonoszy wiejskich do 7.500. 650 wsi otrzyma połączenia telefoniczne.

ROBOTNICZY OTRZYMAJĄ PRZESZŁO 50 TYS. IZB MIESZKALNYCH

W dalszym ciągu swego referatu poseł-sprawozdawca stwierdza, że plan wprowadza podział budownictwa na produkcyjne i nieprodukcyjne.

Na odcinku budownictwa nieprodukcyjnego (mieszkanlowe, ad-

ministracyjne i socjalne) 40% nakładów przypada na budownictwo nowe. Robotnicy przemysłowi otrzymają ok. 29.600 izb. Ogółem przybędzie ok. 52.000 izb.

ROZBUDOWA HANDLU USPOŁECZNIONEGO

Plan obrotu towarowego obejmuje po raz pierwszy, poza państwowym aparatem sprzedaży, całą gospodarkę spółdzielczą i samorządową w dziedzinie obrotu. Sieć handlowa aparatu hurtu u. społecznego wyniesie w końcu 1949 r. około 4.800 placówek. M. in. przewidywany jest znaczny wzrost sieci Centrali Mięsnej i Rybnej.

Wzrost uspołecznionej sieci detalicznej wyniesie 36% i osiągnie w końcu 1949 r. — 37 tysięcy placówek.

Ustawa o planie przewiduje, że w wyniku zwiększenia produkcji materialnej oraz wprowadzenia stałego systemu oszczędnościowego w zakresie zużycia środków produkcji dochód narodowy wzrośnie o około 14% w porównaniu z rokiem 1948. Dochód narodowy w roku 1949 przekroczy dochód narodowy z roku 1937 o 14 procent. Ten olbrzymi przyrost należy określić, jako możliwy tylko w ustrojach, które przez rewolucyjne reformy społeczne zniosły istniejącą w ustroju kapitalistycznym sprzeczność między rozwojem sił wytwórczych a stó sunkami własności środków produkcji.

SZKOŁA DLA WSZYSTKICH DZIECI

Plan szkolenia i oświaty przewiduje, że w szkolnictwie podstawowym nastąpi całkowita likwidacja obwodów bezszkolnych, a nauczaniem objęte zostaną wszystkie dzieci w wieku od 7 do 13 lat. Nastąpi redukcja o 20 procent liczby szkół niepełnych o jednym nauczycielu. Postęp ten odnosi się prawie wyłącznie do wsi. W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym liczba uczniów wzrośnie do 251 tys.

Liczba uczniów w szkołach przysposobienia zawodowego wzrośnie o 30,5%. W roku 1949 powstanie jedna nowa wyższa uczelnia. Ogółem czynnych będzie 58 szkół akademickich z 95.200 studentami oraz 13.000 absolwentami. Komisja Planu Gospodarczego uznała sumy na inwestycje w szkolnictwie wyższym za niedostateczne i przedstawiła dodatkowe wnioski.

W roku 1949 wchodzi po raz pierwszy do narodowego planu gospodarczego plan kultury. Liczba kin powiększy się o 172, z czego 151 przypada na kina ruchome. Liczba radiostacji podniesie się z 11 do 14, a moc ich wzrośnie trzykrotnie. Plan przewiduje znaczny wzrost liczby radiowców.

Przewiduje się również poważny wzrost akcji bibliotecznej.

OPIEKA ZDROWOTNA I AKCJA SOCJALNA

Liczba łóżek szpitalnych powiększy się do 90 tysięcy. Liczba ośrodków zdrowia podniesie się z 1100 do 1200. Nowe ośrodki powstaną na wsi.

Pierwszy raz do planu została włączona akcja wczasów pracowniczych, wykazując wzrost liczby pracowników, korzystających z wczasów z 350 do 500 tysięcy osób.

Wobec wzrostu zatrudnienia kobiet, plan przewiduje rozbudowę instytucji nad matką i dzieckiem.

Zatrudnienie w sektorze uspołecznionym wyniesie w br. 3.646 tys. osób, t.j. 110,6 procent z roku ubiegłego.

WALKA O ZLIKWIDOWANIE ZACOFANIA GOSPODARSTWA I KULTURALNEGO

Zaplanowane na 1949 r. in-

westycje pochłonią 26 proc. dochodu narodowego. Cyfra ta jest świadectwem olbrzymiego wysiłku, który ponoszą naszsze masy pracujące, ażeby odbudować zniszczony wojną kraj i przebudować jego strukturę gospodarczą. W naszych warunkach walka o właściwy podział dochodu narodowego i ograniczenie elementów kapitalistycznych jest walką o zlikwidowanie zacofania gospodarczego i kulturalnego Polski, które może się dokonać jedynie w drodze wzrastających inwestycji.

Ogólna suma nakładów inwestycyjnych ze środków limitowanych wyniesie w 1949 roku — 290 miliardów zł. do tej kwoty dochodzą inwestycje, dokonywane ze środków własnych samorządu, spółdzielczości, instytucji i organizacji społecznych, zawodowych itp. na sumę 18,7 mld. zł. Łączna kwota, przeznaczona na inwestycje, wynosi 308,9 mld. zł.

STAŁY SYSTEM OSZCZĘDZANIA PODSTAWA REALIZACJI PLANU GOSPODARCZEGO

Pos. Rapaczynski omówił następnie plan finansowy, podkreślając, że jednym z istotnych warunków realizacji planu gospodarczego jest przeprowadzenie stałego syste-

mu oszczędzania. Oszczędność i walka z marnotrawstwem wysuwa się obecnie na czoło zagadnień gospodarczych — stwierdza referent.

Z kolei referent omówił zgłoszone w czasie dyskusji wnioski w sprawie dodatkowych kredytów inwestycyjnych, przedstawionych przez posła Cieślaka i uzgodnione z Rządem. Łączna suma tych kredytów wynosi 4,5 mld. zł.

Pos. Rapaczynski wymienia m.in. kredyty na rozbudowę floty rybackiej, na wstępie roboty, związane z budową nowej huty, na roboty budowlane i izolacyjne w chłodniach przetwórczych w Warszawie i Mysłowicach, na budowę zakładów graficznych w Warszawie, na montaż stacji obsługi samochodowej, na budowę dworca kolejowego w Warszawie itd.

W głosowaniu komisja przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o planie gospodarczym na 1949 r. wraz z poprawkami, zgłoszonymi przez referenta.

OPINIA PUBLICZNA WYBRZEŻA
domaga się lojalnego stosunku Kościoła do Państwa

Na terenie woj. gdańskiego w dalszym ciągu odbywają się masowe zebrania, na których ludność Wybrzeża wypowiada się na temat oświadczenia Rządu R. P. o uregulowaniu stosunków między Państwem a Kościołem.

W Wejherowie

W dniu wczorajszym odbyło się w Wejherowie masowe zebranie mieszkańców pow. morskiego. Po przemówieniu ob. Króla w ożywionej dyskusji, lud kaszubski, akcentując swą wierność dą religii, jednomyślnie stwierdził słuszność stanowiska Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Na zebraniu tym została uchwalona rezolucja, o której zastrzyżony i cieszący się dużą popularnością działacz kaszubski ob. Józef Gniech wypowiedział się w następujący sposób:

„Jako dziecko Ziemi Kaszubskiej stwierdzam, że społeczeństwo nasze przyjęło z prawdziwą ulgą oświadczenie Rządu Polski Ludowej. Oświadczenie, które stwierdza, że Państwo nie walczy z Kościołem ani z religią, kładzie ostatecznie kres wszelkim fałszywym plotkom i pogłoskom, których wyłaczonym celem było szkolenie ludowi.

Oświadczam, że dzieci nasze uczą się w szkołach religii, tak jak myśmy się uczyli, a rezolucja uchwalona przez kaszubską, głęboko wierzącą ludność pow. merskiego, jest słuszną i sprawiedliwą. Stwierdza ona bowiem, że za daniem kleru jest wyłącznie służba Boża, a nie sprawy polityczne, z czym zgodzić się musi każdy wierzący katolik.

Duchowny wtedy tylko może dobrze wykonać swe zadania duszpasterskie, gdy będzie się zajmował sprawami wiary, a nie polityką i gdy służyć będzie nam ludowemu, a nie ich wrogom”.

W Kościerzynie

W Domu Towarzystwa Przyjaciół Zolnierzów społeczeństwo kościelne zorganizowało wielkie zebranie dyskusyjne.

Ogromna sala świetlicowa w t. zw. „Bazarze” zapelniała się po brzegi robotnikami, chłopami, rzemieślnikami i urzędnikami miejscowych instytucji. W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie ob. Śmiełaka, zabierali głos przede wszystkim ludzie wierzący, którzy, jak mówili, specjalnie przybyli na to zebranie, niekiedy wprost z wieczornych nabożeństw w kościele, ażeby omówić i przedyskutować zagadnienie stosunków między Państwem a Kościołem.

„Dowiedziawszy się o zebraniu — mówił ob. Ratajczyk — specjalnie przybyłem do tej sali, ażeby zabrać głos. Będę mówił o tym, co myśli społeczeństwo kościelne na temat oświadczenia rządowego. Jestem głęboko wierzącym i praktykującym katolikiem.

Dla nas Kaszubów w latach nacisku niemieckiego i później w czasie okupacji wiara katolicka była jedyną ostoją polskości. Kościół był tym miejscem, gdzie jednoczyli się wszyscy Polacy. Dziś boleję, że władze kościelne i niektórzy księża nie zachowują się jak prawdziwi patrioci i jak ludzie miłujący swą Ojczyznę. Uważamy, że tak jak Państwo nie wtrąca się do spraw Kościoła, tak Kościół nie powinien wtrącać się do polityki. Chcemy, ażeby Kościół katolicki był Domem Bożym, a nie miejscem agitacji politycznej, co niejednokrotnie zdarzało się w powiecie kościelskim”.

„Wszyscy wiemy, że Rząd nie utrudnia wykonywania praktyk religijnych czy nauki religii — mówił znany społeczeństwu kościelnemu ze swej głębokiej wiary ob. Dominiczak. — My, ludzie wierzący, nie chcemy takich kapłanów, którzy niegodnie pełnią swe obowiązki kapłańskie, łącząc je z działalnością polityczną. Oddzielamy złych kapłanów od tych, którzy dobrze rozumieją swe obowiązki duchowe. Daj Boże, aby jak najżybciej było można mówić o wszystkich księżach, jak o dobrych duszpasterzach i jednocześnie dobrych obywatelach Państwa Polskiego”.

„Dobrze się stało, że możemy tu swobodnie wypowiedzieć się na temat stosunku Państwa do Kościoła — mówi ob. Okrój. — Uważam, że z chwilą, kiedy ksiądz odchodzi od ołtarza, jest takim samym obywatelem jak ja i mam pełne prawo go krytykować. Dlatego chcę skrytykować działalność niektórych naszych księży. Nie chcemy takich księży, którzy tak jak proboszcz w gminie Stara Kiszewa, Jan Śwież, z ambony nawołuje chłopów, by nie czytali „Chłopskiej Drogi”, bo to pismo PZPR, którzy zabraniają zapisywać się do jakiegokolwiek partii politycznej w Polsce. To nie ich sprawa. Ich rzecz pilnować spraw wiary, a nie wtrącać się do polityki”.

W zakończeniu dyskusji ob. Jan Knopik zgłosił rezolucję, która została jednomyślnie przyjęta. Zebrani potępią w niej działalność politykującą kleru i solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

W Starogardzie

Na ogólnym zebraniu w Państwowych Zakładach Zbożowych robotnicy i pracownicy po wysłuchaniu referatu ob. Dudko jednomyślnie potępił działalność tej części kleru, która zajmuje się wrogą Rządowi Ludowemu polityką, sieje zamęt i utrudnia pracę dla dobra narodu polskiego. „Słota duchowna nie licuje z jakiegokolwiek działalnością polityczną” — mówi pracownik Za-

DO MŁODYCH

Dziś wypowiadają się:
Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego
Stronnictwa Ludowego
ob. poseł JÓZEF CHABA

Obecnie, kiedy władza jest w ręku ludu, kiedy my chłopie, robotnicy i inteligencja pracująca kształtujemy nasze życie, młodzież wiejska otoczona jest jak największą opieką państwa ludowego — dążącego na tym odcinku do wyrównania wielowiekowej krzywdy. Bezpownotnie minęły czasy, kiedy dla chłopca czy dziewczyny wiejskiej, książka, teatr, kino — prawo do zabawy i odpoczynku było tylko marzeniem. W nowych warunkach, kiedy wykładnikiem wartości społecznych i obywatelskich jest tylko osobista praca człowieka, przed młodzieżą otwierają się najszersze horyzonty.

Młodzież wiejska naszego kraju zorganizowana w ZMP i niezorganizowana dąży do coraz ściślejszej solidarności z młodzieżą całego świata, widząc w tym gwarancję pokojowego współżycia między narodami.

A niczego bardziej niż pokoju młodzież nasza nie pragnie. W ub. roku młodzi chłopcy w szeregach „Służby Polsce” nawiązali wiele znajomości i osobistą przyjaźń z młodzieżą innych krajów. Przyjaźń ta zawarta w młodzieżowych brygadach pracy na terenie Polski czy też państw demokratycznych pogłębia się i umacnia coraz bardziej stwarzając zdrowe fundamenty trwałego pokoju.

Sekretarz Wojewódzki
Polskiego Stronnictwa Ludowego
ob. FELIKS WYPŁOSZ

W Armii Ludowej i Batalionach Chłopskich młodzież wiejska poniosła wielkie ofiary w walce o obecny ustrój.

Byli „Wiciarze” zorganizowani w szeregach odrodzonego PSL-u widzą olbrzymią różnicę między okresem przedwojennego 20-lecia i dzisiejszym. Różnica ta to przede wszystkim szerokie możliwości awansu społecznego chłopców i dziewcząt wiejskich.

Młodzież wiejska z radością przystąpiła do zjednoczenia całej młodzieży polskiej w lipcu ub. roku i w szeregach ZMP dalej walczy o zjednoczenie całej miłującej pokój młodzieży świata.

Młodzież wiejska zorganizowana w Polskim Stronnictwie Ludowym ZMP i SP w codziennej pracy daje wyraz swojemu poczuciu braterstwa z całą demokratyczną młodzieżą świata, widząc w tym braterstwie olbrzymią siłę skutecznie przeciwstawiającą się dążeniom imperialistów anglo-amerykańskich — podżegaczy wojennych, dążących do rozpętania nowej wojny.

W sojuszu z młodzieżą robotniczą młodzież chłopska nie zawiedzie przy tworzeniu lepszego, sprawiedliwszego świata.

kładów ob. Wilicki. — „Chcemy w kościele słuchać słowa miłości, a nie nienawiści, jęczenia i podburzania”.

„Nie pozwolimy, by tacy księża, którzy zajmują się wrogą nam polityką, byli nauczycielami naszych dzieci” — mówiła ob. Janina Kowalska. „Jestem wierzącą katoliczką, ale ostatnie wypadki i procesy, w których na ławach oskarżonych zasiadli ludzie w szatach duchownych, poderwały moje zaufanie do władz kościelnych i do głębi mną wstrząsnęły”.

Równocześnie w Państwowych Zakładach Kokosochemicznych wielu członków załogi wypowiedziało się w toku dyskusji, domagając się lojalnego stosunku Kościoła do Państwa, a na zakończenie zebrania jednomyślnie została przyjęta rezolucja, w której robotnicy popierają całkowicie oświadczenie Rządu.

„Zadnemu księdzu choćby nie wiem za jak świętego uchodził i nie wiem, jak wysokim był kościelnym dostojnikiem — oświadczył rob. ob. Wysocki — nie pozwolimy przeszkadzać w pracy dla dobra Państwa Polskiego. Potępiamy tych wszystkich, którzy wykorzystując autorytet, jaki im dają szaty duchowne, szkodzą ludzkiej pracy”.

„Żądamy, by władze kościelne potępiły publicznie tych księży, którzy znaleźli się na ławach sądowych, oskarżeni o przestępstwa w stosunku do ludu pracującego. Księża, którzy zajmują się polityką obrażają nasze uczucia religijne” — mówiła ob. Helena Michna.

W Lęborku

W Lęborku odbyło się zebranie robotników i chłopów powiatu lęborskiego dla omówienia oświadczenia Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem.

Po referacie ob. Natalika, wywiązała się ożywiona dyskusja, która wykazała pełną solidarność społeczeństwa Lęborka ze stanowiskiem Rządu.

Miedzy innymi ob. Szerszeń po-

temił szkodliwą polityczną działalność części kleru i władz kościelnych.

Ob. Wiśniewski z ZHP wskazał na szkodliwe oddziaływanie niektórych księży katechetów na młodzież szkolną przez powolne ale stałe wpajanie uczniom nienawiści do nowej Polski.

Na zakończenie zebrania jednomyślnie została uchwalona rezolucja, wyrażająca poparcie mieszkańców powiatu lęborskiego dla stanowiska Rządu.

W Wyższej Szkole
Pedagogicznej
w Gdańsku

Odwiecznym stanowiskiem studentów, wykładowców i pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku w sprawie stosunków między Państwem i Kościołem jest jednomyślnie uchwalona rezolucja, w której czytamy:

„Nie chcemy, aby religia i godność kapłańska była przez niektórych przedstawicieli duchowieństwa nadużywana do szerzenia niepokojów a nawet do popierania podziemia. Nie chcemy, aby Kościół był wykorzystywany do podburzającej agitacji politycznej i nie chcemy, aby niektórzy przedstawiciele kleru wykorzystywali swą duszpasterską działalność przeciw twórczej pracy narodu, budującego w trudzie dobrobyt i szczęście ojczyzny.

Pragniemy, aby Kościół zgodził się ze stanowiskiem Rządu korzystając z całkowitej swobody, lecz nie używał jej do walki z Rządem Ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Stwierdzamy, że organizacja terytorialna Kościoła w województwie gdańskim przystosowana do b. Wolnego Miasta Gdańska jest wyrazem negatywnego stosunku Episkopatu do Polski, która odzyskała stare państwowe ziemie i popieraniem szowinistycznych i odwetowych nastrojów elementów hitlerowskich w Niemczech”.

Wspólne posiedzenie
Komitetów Wojew. PZPR i Stronnictwa Demokratycznego

Kilka dni temu odbyło się wspólne posiedzenie komitetów Wojewódzkiego PZPR i Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku. W toku obrad omówiono zagadnienie polityczne interesujące obie partie. Zgodnie stwierdzono całkowitą jednomyślną poglądów we wszystkich zasadniczych sprawach. W szczególności uznano za konieczne kontynuowanie ścisłej współpracy na odcinku inteligencji i rzemiosła oraz potrzebę współdziałania celem pogłębienia procesu demokratyzacji szkoły i oświaty, likwidacji analfabetyzmu jak również wyjaśnienia społeczeństwu polityki Rządu w stosunku do Kościoła. Oba Komitety wymieniły ponadto poglądy dotyczące roli i zadań gospodarki prywatnej na Wybrzeżu.

W wyniku obrad postanowiono zacieśnić współpracę Komitetów obu partii zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak powiatowym i miejskim.

500 milionów złotych
zaoszczędzą pracownicy GAL

Na zebraniu pracowników GAL-u omówiono szczegółowo plan oszczędnościowy, który przewiduje uzyskanie w ciągu roku 1949 — 278 milj. zł. Plan oszczędnościowy opracowany przez dyrekcję — jak stwierdzono — nie wymaga specjalnego wysiłku przy realizacji, gdyż jest następstwem jedynie poprawek preliminarza budżetowego. Zebranie ustaliło, że oszczędności GAL-u mogą przekroczyć 500 milj. zł jeśli będzie nim objęty całokształt prac tej instytucji i jeśli do realizacji planu będą wciągnięte załogi pracownicze ze wszystkich odcinków pracy. W związku z tym, uczestnicy zebrania postanowili zgłosić swój własny plan oszczędnościowy, który po uzgodnieniu z dyrekcją będzie podstawą do wzmocnienia wysiłków oszczędnościowych w roku 1949.

Pamiętna data w historii Węgier

W rocznicę powstania Węgierskiej Republiki Rad

Kłeska, poniesiona w czasie pierwszej wojny światowej przez monarchię austro-węgierską, będąca zlepkim wielu państw, zakończyła się całkowitym rozpadem się tego dziwnego państwa, opartego na ucisku narodów przez klasę rządzącą Austrii i Węgier.

Węgierska burżuazja nie mogła dać sobie rady z chaosem, jaki nastąpił na Węgrzech w wyniku wojny. Przemysł był sparaliżowany, finanse podważone, Robotnicy strajkowali. Chłopi domagali się reform społecznych i ziemi.

Rząd burżuazyjny czując swoją bezsilność, i obawiając się rewolucji, „dobrowolnie” odstąpił ster rządów socjal-demokratom. Jednakże i oni nie zdecydowali się wziąć na siebie odpowiedzialności za losy kraju. Przywódcy nielicznej partii komunistycznej przebywali jeszcze w więzieniu, wtrąceni tam przez liberalny rząd.

Radziecka Rosja przeżywała w tym momencie trudny okres. Ententa rzuciła swoje siły zbrojne na stłumienie rewolucji socjalistycznej i wspierała białogwardyjskich buntowników. Ale ideologia radziecka przeżyła miliony robotników różnych krajów.

Dnia 21 marca 1919 roku proklamowana została na Węgrzech Republika Rad. Cały naród radziecki powitał gorąco bohaterów proletariatu węgierskiego, którzy ujęli władzę w swe ręce. Przez 4 i pół miesiąca — od 21 marca do 1 sierpnia 1919 r. istniała na Węgrzech Republika Rad. Cieszyła się ona gorącym poparciem klasy robotniczej.

W ciągu krótkiego czasu udało się dokonać wielu doniosłych posunięć, znacjonalizowano przemysł, podniesiono płace, zabrano wielkie posiadłości ziemskie obszarnikom i przekazano je komitetom rolnym. Robotnicy wysunęli spośród siebie uzdolnionych organizatorów. Był to okres wielkiego ożywienia ruchu narodowego, wielkiego entuzjizmu mas ludowych. Komunistów dowiedli, że potrafili wyprowadzić kraj z kryzysu i skierować jego rozwój na nowe tory.

Jednakże na drodze rozwoju młodej republiki piętrowy się olbrzymie trudności. Na VIII Zjeździe Partii bolszewickiej, który przesłał gorące pozdrowienia Węgierskiej Republice Rad, Lenin mówił: „Towarzysze, trudności, jakie napotyka węgierska rewolucja, są wielkie. To małe państwo może być o wiele łatwiej zduszone przez imperialistów. Jak nie by jednak nie były trudności, które niewątpliwie czekają jeszcze Węgry, my niezależnie od zwycięstwa władzy Rad na Węgrzech odnieśliśmy moralne zwycięstwo”.

Ale mocarstwa imperialistyczne z całą siłą uderzyły na nie wielkie państwo, usiłując wprowadzić nowy, postępowy ustrój społeczny. Wojska Ententy zaatakowały Węgry z różnych stron. Imperialiści zbroili również i w samych Węgrzech kontrrewolucyjną zgraję, organizowali spiski i dywersje.

Robotnicy dzielnie bronili swego państwa. Utworzona przez komunistów Armia Czerwona, skutecznie odparła ataki przeważających sił wrogów. Odniesiono poważne zwycięstwa — wojska interwencyjne zostały odrzucone

od Budapesztu. Ale siły były nierówne. Reakcja świecila zwycięstwo w państwach sąsiadujących z Węgrami, skąd wysłano wojska, za którymi stali imperialiści Ententy. Opór młodej radzieckiej republiki Węgier został podważony, prócz tego przez nieudowodnienie i jawną zdradę socjal-demokratów. Młoda partia komunistyczna nie zapewniła sobie decydującego stanowiska w rządzie. Umożliwiło to reformistom rozbicie szeregów obrońców republiki, stordedowanie posunięć, które zapewniłyby rewolucji socjalistycznej poparcie chłopów. Popętnoło błędy w kwestii agrarnej. Majłki obszarnicze nie zostały roz-

dzielone między bezrolnych i matornych chłopów i to znacznie osłabiło związek klasy robotniczej z chłopstwem. Reformiści przeciwstawiali się zdecydowanej konsekwentnej i bezwzględnej walce z elementami kontrrewolucyjnymi.

Węgierska Republika Radziecka 1919 roku zginęła z honorem w bohaterskiej walce. Odegrała ona swoją historyczną rolę, była szkołą dla najlepszych synów narodu węgierskiego, którzy zachowali pamięć o tych dniach, kiedy poraż pierwszy ujęli władzę w swoje ręce i oswo bodzili naród od obszarników i kapitalistów. Mówiąc o węgier-

skiej republice radzieckiej Lenin oświadczył: „Po pierwszej republice, która zginęła, przyjdzie druga — zwycięska”.

Spełniła się ta przepowiednia. Węgierska Republika Ludowa kontynuuje sprawę Węgierskiej Republiki Rad z 1919 roku.

Wówczas, przed 30 laty, naród rosyjski, walczący z imperialistami o samo istnienie państwa radzieckiego, nie mógł niestety podać pomocnej dłoni braciom węgierskim.

Po zwycięstwie odniesionym w drugiej wojnie światowej, naród Związku Radzieckiego, po uwolnieniu Węgier od okupantów faszystowskich, wymienił z narodem węgierskim mocny, przyjacielski uścisk dłoni. Podejmowana przez imperialistów próba powtórzenia w dzisiejszych czasach tego, co powiodło im się 30 lat temu — zakończyła się haniebnym fiaskiem. Przyjaźń z narodem radzieckim ochrania młodą republikę Ludowo-Demokratyczną przed wrogimi zakusami.

Bohaterska walka ludu węgierskiego, walka o ustrój radziecki, weszła jako świetna karta do historii międzynarodowego ruchu robotniczego.

Fakty historyczne mówią same za siebie. Przed 30 laty, europejskiej i amerykańskiej reakcji udało się zdławić młode węgierskie państwo robotników. Ale czasy te bezpowrotnie minęły. Republika węgierska, która kroczy ku socjalizmowi, żyje i żyć będzie.

O. Zasławski.

Wynalazczość dźwignią oszczędności

Przyrząd tow. Malika skraca czas pracy o 60 procent

We wrocławskiej Stoczni Gdańskiej pracuje 58 robotników, którym przewodzi kierownik działu, doskonały fachowiec tow. Tomasz Malik. Zna i ceni swojego majstra każdy robotnik. Tow. Malik stara się przez nową organizację pracy w warsztacie podnieść wydajność, a tym samym zwiększyć zarobki wszystkich.

Tow. Malik, pragnąc polepszyć warunki pracy, jak wytworzył się w Stoczni w związku z budową kilku nowych jednostek, oraz wykonać szybko i jak najtańszej powierzone mu zadanie, całą swą wiedzę fachową poświęcił na udoskonalenie przyrządu do przeginalnia węgów. Dotychczas bowiem wykonywano pracę przy pomocy starego, mocno zużytego przyrządu co pochłaniało zbyt wiele czasu i wymagało dużego nakładu wysiłku robotnika. Jednym słowem pragnienie podniesienia wydajności pracy było motorem udoskonalenia przyrządu.

Pomysł tow. Malika polega na tym, że za jednym unie-

ciem każdego profilu używać innego, kamienia, czyli dwa razy powtarzać tę samą czynność. Dzięki pomysłowi tow. Malika skraca się czas pracy conajmniej o 60 proc.

Ulepszenie, które zastosował tow. Malik ma duże znaczenie, gdyż zmniejsza wydatnie koszty produkcji. Tow. Malik, jak się okazuje, jest nie tylko dobrym fachowcem, znającym doskonale swój zawód. Jest poza tym działaczem robotniczym, aktywistą miejscowej organizacji PZPR i członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku. (zk)

Przemysł miejscowy pracuje dla Stoczni

Nowe zamówienia na sumę 100 milionów zł

Realizacja planów budownictwa okrętowego w Polsce wymaga ścisłej współpracy ze Stoczniami różnych gałęzi przemysłu. Stocznia, jako zakłady przede wszystkim montażowe w wysokim stopniu uzależnione są od dostaw zarówno wyrobów hutniczych, jak armatur i wyposażenia wewnątrz statków.

Doniosłą rolę w budowie nowych jednostek pływających odgrywa ostatnio zakłady przemysłowe, podlegające Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Gdańsku. W końcu roku ub. przemysł ten uwiązał współpracę ze stoczniami i otrzymał zadanie przedstawienia swojej produkcji na wykonywanie różnych mate-

rialów okrętowych. Rozpoczęto wówczas produkcję dźwigarek, nawiewników, iluminatorów, armatury i pieców okrętowych, ogrzewaczy i wszelkiego rodzaju instalacji.

We wstępnym okresie prac napotymano na wiele trudności związanych z otrzymywaniem specjalnych odlewów, odpowiednią obróbką części, brakiem modeli itp. Niedostateczne doświadczenie nie przeszkodziło robotnikom sprostać zadaniom, postawionym przez przemysł stoczniowy i dziś wiele trudności należy już do przeszłości. Dużą pomocą w pracy były instrukcje i wskazówki Biura Konstrukcyjnego Stoczni, ułatwiające wykonywanie wszelkich zleceń bez

przeszkód. Pomogła w tym również współpraca tego biura z podobną placówką Dyrekcji Przemysłu Miejsowego.

W wyniku kilkumiesięcznej pracy Stocznia otrzymała różne materiały na sumę około 15 mil. zł. O tym, że GdM coraz lepiej wywiązuje się ze swoich zadań świadczą nowe zamówienia, wynoszące na najbliższy okres czasu 100 mil. zł. Nowe polskie statki, wyposażane są w sprzęt, wyrobiony przez przemysł miejscowy.

Zwiększająca się stale produkcja Stoczni zobowiązuje Przemysł Miejsowy do dalszej rozbudowy, by mógł wykonać wszystkie zamówienia. Dlatego też w planie 6-letnim przewidziano uruchomienie 10-ciu nowych zakładów przemysłu metalowego, wyspecjalizowanego w produkcji dla Stoczni. Powstaną one w różnych miejscowościach, położonych na linii Gdańsk — Rumia. (1)

Radiotelefony i echosondy dla kutrów rybackich

Do Morskiej Centrali Handlowej w Gdyni nadeszła pierwsza z zamówionych w Szwecji echosond. Urządzenie to jest przeznaczone dla trawlera MLR „Michał Siedlecki”. Ponadto w najbliższym czasie Centrala przejmie 12 radiotelefonów, które otrzymają dwa kutry PCWM, „Michał Siedlecki”, kutry „Arki” i przedsiębiorstwo połowów bałtyckich „Barka”. Nowe wyposażenie przyczyni się do unowocześnienia naszych flotylli połowowych, co spowoduje znaczne usprawnienie organizacji połowów i zwiększenie ich wydajności.

Ponad 24 milionów zł zaoszczędzą kolejarze z Warsztatów na Zawiszu

O osiągnięciach oszczędnościowych załogi Warsztatów Głównych PKP na Zawiszu pisaliśmy już kilkakrotnie, podkreślając znaczenie faktu skoordynowania przez Radę Zakładową i Komitet PZPR wysiłków robotniczych w tej dziedzinie. Głównymi podstawami osiągnięć jest współzawodnictwo pracy i racjonalizacja produkcji, wspierane przez wynalazczość doświadczonych fachowców.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia, na Zawiszu opracowano plan oszczędnościowy na rok 1949. Ustala on uzyskanie przeszło 24 miliony złotych. Na sumę tę składają się pozycje obejmujące poszczególne działy produkcji. W dziale parowozów przy naprawach głównych, oszczędności wyniosą 567 tys. zł, przy naprawach średnich 150 tys. zł, przy naprawach głównych wagonów osobowych 10350 tys. zł, przy naprawach średnich 3640 tys. zł. W tych działach pracy robotnicy zaoszczędzą ogółem dzięki zwiększonej wydajności ok. 200 tys. roboczogodzin. W materiałach, używanych przy naprawie taboru, kolejarze zamierzają uzyskać ok. 4 miliony złotych oszczędności.

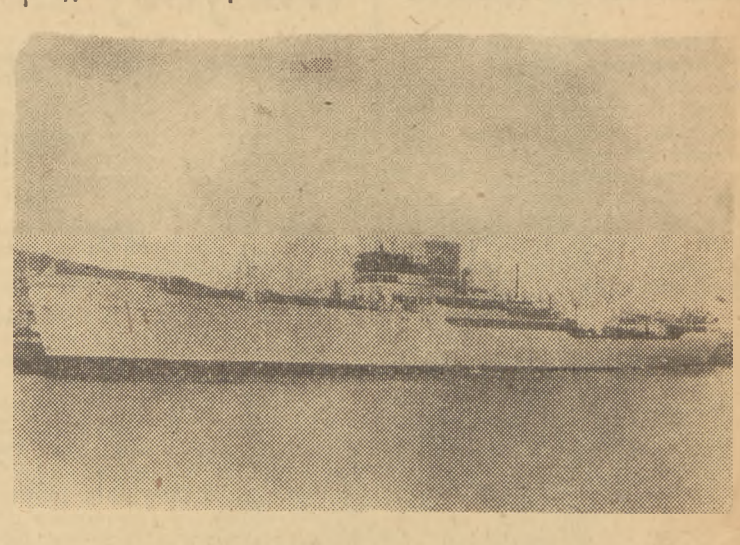
Rękojmią realizacji planów, są dotychczasowe osiągnięcia załogi robotniczej w dziedzinie racjonalizacji produkcji. W ciągu ostatnich kilku miesięcy w warsztatach tych wprowadzono 8 nowych udosko-

nień, które przyniosły ok. 3,5 miliona złotych oszczędności. Znajduje się tu m. inn. ulepszenie przyrządu do wyładowywania skrzyń, które zwiększyło oszczędności o 2 mil. zł, ulepszenie metody szlifowania czopów zestawów parowozowych, które dało 541 tys. zł. oszczędności, wynalazek do frezowania gniazd zaworów wszystkich serii parowozów, który zmniejszył sumę wydatków w tym dziale o 97 tys. zł. itp. Osiągnięcia te są dowodem, że kolejarze z Zawisza umieją walczyć o swoje plany i zrealizują zamierzenia w dziedzinie oszczędności.

Szkolenie kadr fachowców pożarnictwa morskiego

W Ośrodku Wyszczolenia Pożarnictwa Morskiego na Holmie rozpoczęł się drugi turnus kursu mechaników obsługi motopomp. Kurs ten zorganizowany przez GUM obejmuje 3 turnusy, z których pierwszy zakończono w dniu 17 marca. Kurs ma na celu gruntowne zaznajomienie pracowników portowych z obsługą motorowego sprzętu pożarniczego, jego konserwacją, z obsługą pomp pożarniczych, na jednostkach pływających, wreszcie z konstrukcją i obsługą autodrablin mechanicznych. Prze-

M/s „Czech” pod biało-czerwoną banderą



W środę, dnia 23 bm. w obecności posła i ministra pełnomocnego R. P. oraz przedstawicieli miejscowej Polonii, odbyła się w Kopenhadze uroczystość podniesienia polskiej bandery na nowej jednostce naszej floty handlowej. W dniu tym nowoczesny chłodnicowiec motorowy „Czech” oficjalnie został przejęty przez polskie władze żeglugowe. Po ukończeniu drobnej przebudowy w stoczni, statek zawinie po raz pierwszy do Gdyni dnia 7 kwietnia br.

Zmiany w rozkładzie rejsów Wkrótce otwarcie polskiej linii żeglugowej do Indii

W związku z ukończeniem remontu liniowca s/s „Pulański”, który wyrusza w dniu dzisiejszym z Antwerpii do Szczecina z ładunkiem lnu, a następnie do Gdyni oraz bliskim terminem oddania do eksploatacji odbudowanego przez Stocznia Gdańską nowoczesnego motorowca „Warta” ulegnie zmianie rozkład rejsów

polskich statków na linii południowo - amerykańskiej.

W drugim kwartale rb. na linii tej kursować będą s/s „Kiliński”, s/s „Pulański”, s/s „Kosiński”, m/s „Gen. Walter”, oraz m/s „Warta”, który wyruszy w swój pierwszy rejs dnia 15 maja br. M/s „Waryński”, eksploatowany dotychczas na linii południowo - amerykańskiej, przewidziany jest do obsługi projektowanej linii Gdynia — porty Pakistanu i Hindustanu via Kanał Sueski. S/s „Białystok” po powrocie z rejsu do południowej Ameryki eksploatowany będzie ponownie w trampingu. Począwszy od 14 kwietnia linia Gdynia — Londyn obsługiwana będzie przez chłodnicowce motorowy „Czech”, natomiast s/s „Lublin” przejdzie na linię Gdynia — Hufi.

Na linii lewantyńskiej pozostaje 5 jednostek: m/s „Stołowa Wola”, m/s „Morska Wola”, m/s „Lewant”, m/s „Lechistan” oraz s/s „Onole”.

Niecodzienny pasażer na s/s „Śląsk”

Wielbłąd z warszawskiego Zoo popłynie do Antwerpii

W dniu dzisiejszym popołudniu na statek s/s „Śląsk” załadowany zostanie wielbłąd z Warszawskiego Zoo. Na podstawie umowy wzajemnej za wielbłąda otrzymamy od ogrodu zoologicznego w Antwerpii inne cenne okazy fauny. Dodać należy, że w roku ubiegłym na pokładzie tego samego statku przybyło do Polski kilka małp i innych zwierząt egzotycznych.

Nowa organizacja czechosłowackich towarzystw żeglugowych

W ramach nowej organizacji czechosłowackich przedsiębiorstw komunikacji na drogach śródlądowych działają trzy towarzystwa — Żegluga na Dunaju, Żegluga na Labie i Czechosłowacka Żegluga na Odrze. Pierwsze z tych towarzystw obejmuje zakres działalności zarówno żegluga pasażerską, jak i transport towarów. W zakres prac towarzystwa wchodzi również żegluga na dopływach Dunaju, Łaby

i Odry, jak również żegluga morska. Wszystkie towarzystwa żeglugowe są uprawnione do zakładania warsztatów naprawy statków i barek oraz fabryk, wykonujących produkcję i naprawę części. Będą one również organizowały lub wydzierżawiały stocznie i jednostki pływające. Organami wykonawczymi czechosłowackich przedsiębiorstw żeglugowych są dyrekcje ulokowane w Pradze i w Bratysławie.

Marynarze Żeglugi Czarnomorskiej w wać o rentowność eksploatacji statków

Marynarze Żeglugi Czarnomorskiej w odpowiedzi na wezwanie swoich kolegów z Dalekiego Wschodu podjęli poważne zobowiązania. Postanowili zwiększyć wykorzystanie ładowności statków o 2,5

proc., organizować regularnie linie towarowe przy wykorzystaniu małych statków dla co najmniej 55 proc. planowanych przewozów. Ważniejszym z zobowiązań marynarzy jest dążenie do zapewnienia należytej obsługi linii pasażerskich. W tym celu flotyllę statków pasażerskich przegolują w terminie do rozpoczęcia sezonu oraz zorganizują pośpieszne linie, łączące Krynki z Kaukazem i Cherson z Nikolajewskiem.

Żalugi maszynowe statków Czarnomorskiej Żeglugi zobowiązały się zaoszczędzić 5 tys. ton paliwa i nie więcej niż 25 ton smarów, zwiększyć siłę maszyn o 3 proc. i szybkość ich o 2 proc., a poza tym na skutek racjonalizacji pracy zaoszczędzić 500 tys. rubli. Zobowiązania załogi statków pozwolą na uzyskanie z obrotu żeglugowego dodatkowo 1 mil. 250 tys. rubli.

PORTY PRACUJĄ

EKSPORT MACZKI ZIEMNIACZANEJ DO BELGII

Na liście polskich towarów eksportowych za granicę pojawiają się coraz to nowe pozycje. Ostatnio zawarto transakcję, na podstawie której Belgia zakupiła u nas wielką partię maczki ziemniaczanej. Pierwszy transport tego towaru do Belgii odeszł z Gdyni na początku kwietnia.

OCZYSZCZANIE WOD PRZEBIEGAJĄCYCH Z MIN

W rejonie portu kołobrzecznego przebiega obecnie statek hydrograficzny „Zodiak”, zatrudniony przy zjeżdżaniu na plażę i wytyczaniu nowego toru wodnego, prowadzącego do tego portu. Ustalenie nowego toru wodnego, skracającego drogę o 5 mil, stało się możliwe dzięki przeprowadzeniu trawowania i usunięcia min, znajdujących się na wodach.

SPODZIEWANY WZROST RUCHU STATKÓW

W najbliższych dniach spodziewano się należytego wzmożonego ruchu statków w obu portach zespołu. Kapitanaty portów otrzymały ostatnio długie listy statków, spodziewanych wkrótce w Gdańsku i Gdyni. Zaobserwowano ostatnio osłabienie ruchu portowego

tłumaczy się wykonaniem poprzednio zawartych kontraktów, podczas gdy nowe wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

S/S „LECH” BĘDZIE WYDUBYTY

Jak już donosiliśmy, stan zaopieczony s/s „Lech” nie budzi żadnych zastrzeżeń i w najbliższym czasie polskie ekipy ratownicze przystąpią do podniesienia go z dna morskimi. Obecnie na Stoczni w

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 25 III. 49.

GDĄŃSK

Strefa Wolna: Mira fin., Bory law pol., Kanał Portowy: Polonia dun., Kowca dun., Ramster szw., Hango szw., Benda szw., Varg now., Lasen Górniczy: Vika II szw., Scandia dun., P. L. Pilsaom szw., Akademik Pawłow radz., Savonia fin., Hafnia dun., Stadt Arnheim hol., California dun., Kalle fin., Skane dun., Garnes norw., Hakelford szw., Regim norw., Pomosty Wiślane: Ceres fin., Leda fin., Aldaz: WMTH Melling dun., Ange szw., De von szw.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: Delta I i II pol., Delta I i II pol., Nabrz. Śląskie: Rysy pol., Nabrz. Szwedzkie: Freya szw., Onelung dun., Koka fin., Palma fin., Nabrz. Duńskie: Rikke Skou dun., Vart norw., Wenta radz., Nabrz. Holenderskie: Po znał pol., Frida szw., Promotiel radz., Nabrz. (Polskie) Arkanas dun., Marszał Gowow radz., Śląsk pol., Baltara byst., Lilli szw., Elisa Larsen dun., Nabrz. Indyjskie: Hele ne Russ alj., Rajat pol., Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol., Nabrz. Rumuńskie: Wila pol.

SZKOŁA dobrych gospodyń

Przed wojną przemysł gastronomiczny należał w Polsce do najbardziej zyskowych. Zwyczajowe prawo pozwalało restauratorom pobierać za każdy posiłek cenę w wysokości 100 proc. od ceny zakupu. Oczywiście restauratorzy dbali przede wszystkim o napętnienie własnej kieszeni, kosztem żołądków konsumentów.



Ponieważ prowadzenie przedsiębiorstwa restauracyjnego oparte było tylko na chęci zysku, lokale gastronomiczne często stawały się ośrodkami propagandy alkoholizmu. Upatrzone ofiary były przez nieukulturowanych kelnerów pojęte do uraty przytomności, a wówczas dolizczano do rachunku czasami nawet liczbę wycałowanych dzień, miesiąc lub rok.



Celem likwidacji tego stanu powstają obecnie w całym kraju gospodye spółdzielcze, które będą dbać nie tylko o własny zysk, ale o nakarmienie za godziwą cenę osób, z tych czy innych względów nie mogących jadać w domu.



Pracowników dla gospod spożywczych na Wybrzeżu dostarczą Liceum Hotelarstwa w Sopocie. Kształcą się w nim przede wszystkim dziewczęta. Ich misją jest przyszłości na pewno nie będą ucieszać z domu na dania barowe do restauracji, ponieważ domowy obiad będzie im dobrze smakować. Narazie dobre gotowanie jest przedmiotem nauki, a jak można sadić z twarzy słuchaczek daje to dużą satysfakcję.

Każda potrawa, która słuchaczki gotują, musi smakować same, nim podadzą ją do stołu dla innych. Należy, często się zdarza, że smak własny zawodzi. Wówczas przychodzi do głosu koleżka, która korzystała z okazji krytyki i nienajbardziej.

W pięcioletnim słuchaczki Liceum zdobyły uczucie już wielu odbiorców. Jak smakują wypieczone przez nich ciastka, prosimy się przekonać.

Wszyscy do walki z analfabetyzmem Nowa organizacja rejestracji i kursów

Dnia 23 bm. odbyła się w OKZZ przy udziale referentów kulturalno - oświatowych Zarządów Okręgowych Związków, przedstawicieli KCZZ, Kuratorium i Inspektoratu Szkolnego konferencja poświęcona akcji zwalczania analfabetyzmu.

Związki Zawodowe stawiają obecnie akcję walki z analfabetyzmem na znacznie szerszej płaszczyźnie niż uprzednio, zapewniając nie tylko wydatną pomoc finansową, ale wszechstronne ułatwienia dla analfabetów, biorących udział w kursach. Ułatwienia te wyrażają się w przenoszeniu do lepszej pracy, zakazie zatrudniania w godzinach popołudniowych, odwołaniu do miejsca zamieszkania ew. zwalnianiu z ostatniej godziny pracy itd.

Dla koordynacji całej akcji powołany będzie komisarz główny przy Radzie Ministrów oraz specjaliści komisarzy w województwach i powiatach. Władze szkolne przewidują etaty specjalnego wizytora przy Kuratorium i Inspektoracie Szkolnym przy Inspektoracie Szkolnym w powiatach, których zadaniem będzie wyłącznie opieka nad akcją walki z analfabetyzmem.

Przymusowej rejestracji podlega w myśl uchwały osoby od lat 16 do 50, przy czym analfabeci, którzy przekroczyli ten wiek, mogą się uczyć dobrowolnie. Sankcje karne, jakie zostaną ustalone za uchylanie się od obowiązku nauki będą dotyczyły zarówno analfabetów, jak i pracodawców, którzy ich nie rejestrują.

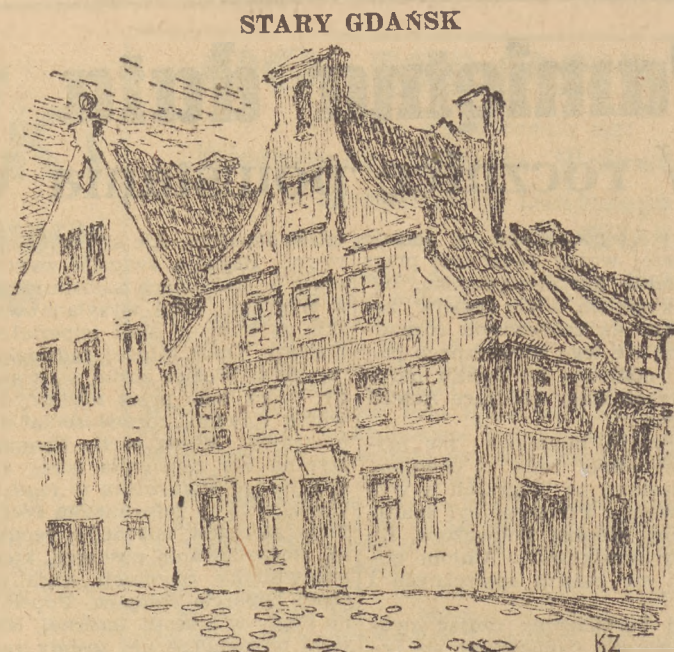
W związku z koniecznością włączenia do akcji zwalczania analfabetyzmu czynnika społecznego, który dotychczas wykazywał małe zainteresowanie tym poważnym zagadnieniem, zostanie powołana Powszechna Służba do Walki z Analfabetyzmem. Zadaniem jej będzie udzielanie pomocy nauczycielom. Dla wykładowców niewykwalifikowanych zostaną zorganizowane specjalne kursy. Uregulowano również sprawę wynagrodzeń. Zarówno nauczyciele zawodowi, jak i inni wykładowcy będą otrzymywać 200 zł. za godzinę. Nowe podręczniki zostaną dostarczone w maju br.

KCZZ zorganizuje w roku bież. w skali ogólnopolskiej 3.000 kursów, z których na Okręg Gdański przypada 200. Z liczby tej zostanie urucho-

mionych z dniem 1 kwietnia 60 kursów na terenie Gdańska, 50 na terenie Gdyni. Kursy na wsi odbędą się jesienią i zimą.

OKZZ dysponuje na akcję zwalczania analfabetyzmu w wojew. gdańskim w roku bieżącym kwotą 8,5 mil. zł. Niezależnie od tego Związek Zaw. Robotników i Prac. Rolnych oraz poszczególne związki branżowe, będą miały na ten cel specjalne pozycje w swych budżetach.

Obecnie odbywa się jeszcze akcja rejestracyjna, która trwać będzie do końca b. miesiąca. Jak dotychczasowe wyniki ewidencyjne wskazują, liczba analfabetów w zakładach pracy, w których odbywały się egzaminy, dochodzi do 20 proc. ogólnej ilości robotników fizycznych. (a)



Domy na „Rybnym Rynku” nad Motławą.

Robotnicy i chłopie nawiązują współpracę kulturalną Konferencja kierowników świetlic majątków państwowych

W dniach 21 i 22 bm. odbyła się w Stoczni Gdańskiej dwudniowa konferencja kierowników świetlic w majątkach państwowych, z udziałem delegatów KCZZ, Zarządu Głównego Związku Robotników i Pracowników Rolnych oraz przedstawicieli zespołów amatorskich. Zadaniem konferencji, poświęconej współpracy w dziedzinie kulturalnej, było również nawiązanie współpracy z robotnikami, poprzez objęcie patronatów przez nich nad poszczególnymi zespołami majątkowymi.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych — tow. Szefler omówił plan pracy kulturalno - oświatowej na rok 1949, określając zadania świetlic w dziedzinie bibliotecznej - czytelnictwa, rozrywkowo - artystycznej, samokształceniowej, krajoznawczej oraz walki z analfabetyzmem. Szczególnie dużo uwagi poświęcił mówca akcji bibliotecznej - czytelnictwa i zwalczaniu analfabetyzmu.

Niektóre świetlice już do połowy maja, a wszystkie najpóźniej do 1 listopada, będą zaopatrzone w biblioteki. Również jeśli chodzi o czytelnictwo, to Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotn. i Prac. Rolnych przyjdzie wszystkim świetlicom z pomocą. Od 1 kwietnia zaobronowanych będzie dla świetlic 14 gazet i czasopism.

Duże znaczenie dla rozwoju czytelnictwa będą miały gazetki ścienne, w których m. in. powinni pisać przodownicy pracy o swich

osiągnięciach. W każdej świetlicy należy zorganizować zespoły dobrego czytania i kursy języka rosyjskiego.

W dalszym ciągu konferencji kierownik Wydz. Kulturalno - Oświatowego OKZZ tow. Dobrzyński omówił zagadnienia współpracy w dziedzinie kulturalnej. Po stwierdzeniu, że współwzajemność nie objęło jeszcze wszystkich świetlic, tow. Dobrzyński podkreślił, że za ten odcinek pracy odpowiedzialne są Komitety Folwarczne.

RZETELNY WYSILEK ZESPOŁÓW AMATORSKICH

Po referatach odbyły się w sali teatralnej stoczni występy zespołów amatorskich majątków państwowych, poprzedzone popisem gimnastycznym młodzieży stoczniowej.

Zespoły z Przywidza, Sławotkowa i Lisewa wystąpiły w montażu pt.: „Wieś i Lud”. Mimo dużych trudności z przygotowaniem — (zespoły miały tylko jeden dzień czasu na próby), mimo braku odpowiednich dekoracji i kostiumów — montaż widowisk wypadł poprawnie. Połączono umiejętnie recytację, tańce i pieśni oraz sceny humorystyczne, co złożyło się na miły obraz życia wsi po pracy. W występie wzięli również udział balet dziecięcy z majątku Jacków.

WSPÓŁPRACA KULTURALNA MIASTA ZE WSIA

W drugim dniu konferencji odbyła się ożywiona dyskusja. Z wypowiedzi wynikało jasno, że kierownicy świetlic właściwie pojmują swe zadania. Wszyscy oni zdecydowali przystąpić do współwzajemności. Dużo uwagi poświęcono

zagadnieniu zwalczania analfabetyzmu i akcji repolonizacyjnej. Z dyskusji wynikało, że świetlice pracują na ogół sprawnie, mimo braku elektryfikacji w niektórych wsiach i szeregu różnych trudności. Dużą pomocą w tej pracy przychodzi administracja majątków i Komitety Folwarczne. Szkoda, że nie można tego powiedzieć o wszystkich dyrekcjach i Radach Zakładowych w miastach.

W konferencji uczestniczyli również przedstawiciele Okr. Zw. Zawodowych, którzy zobowiązali się do nawiązania współpracy kulturalnej z poszczególnymi majątkami państwowymi.

Oceniając wyniki dwudniowych obrad, należy stwierdzić, że konferencja spełniła swe zadanie, przyczyniając się do umasowienia współwzajemności w pracy świetlicowej i do nawiązania kontaktu w dziedzinie kulturalnej między miastem a wsią. (a)

Teatry

Wielki w Gdańsku — „Szkłanka wody”.
Kameralny w Sopocie — „Seans”.
Dramatyczny w Gdyni — „Tu mówi Tajmyr”.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Paganini”.
Wrzeszcz — Bajka — „Siostra lokaj”.
Wrzeszcz — Capitol — „Trzeci szturm” dla młod. doz. poc. seansów godz. 16, 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Skarb”.
Sopot — Bałtyk — „Skarb”, poc. seansów: godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Gdynia — Atlantide — „Ostatni Mohikanin”, dla młod. doz. poc. seansów: godz. 16, 18 i 20.
Oliva — Warszawa — „Podejrzanie”.
Gdynia — Warszawa — „Kłeska szpiega”, poc. seansów: godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Goplana — „Zycie Emilia Zoli”, seansy w godz. 16, 18 i 20.
Gdynia-Grabówek — Fala — „Tchórz”.
Chylonia — Promień — „Świat się śmieje”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na sobotę dnia 26 marca 1949 r.

5.10 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszczenie wiad. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 6.00 — Gimnastyka 6.10 — Dziennik. 6.30 — Muzyka. 6.50 — Program dnia. 6.55 — d. c. muzyki. 7.00 — Wiad. dziennikowa. 7.25 — d. c. muzyki. 8.00 — Skróty wiad. dziennikowa. 8.05 — Aud. dla kobiet. 8.15 — d. c. muzyki porannej. 8.30 — „Daleko od Moskwy”, pow. Wasyla Ażajewa. odc. 7-my. 8.50 — d. c. muzyki porannej. 9.15 — Aud. Związku Nauczycielstwa Polskiego. 9.30 — Wszelchnia radiowa. 9.50 — Odczytanie programu lok. 9.53 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Wiadomości po południu. 12.20 — Koncert solistów. 12.45 — Audycja dla wsi. 13.00 — Przerwa. 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 — Koncert solistów. 15.10 — „Zwiedzamy Wybrzeża”. 15.20 — Prognoza pogody. 15.30 — „O odwilży, o kłhanu i o wiosny powiatu”. aud. słowno-muz. dla dzieci. 15.00 — Dziennik popołudniowy. 15.15 — „Młodzi Wybrzeża”, repoz. 15.30 — Audycja świetlicowa „Z piosenka jest mi wesoło”, montaż piosenek ludowych. 16.45 — Przy sobocie po robocie, z kopalni „Makoszowice” z Makoszowa. 17.45 — Drugi dziennik popołudniowy. 18.00 — Rezerwa Osw. 18.15 — Koncert Ludowej Kapeli Rozgłośni Warszawskiej. 18.45 — Aud. dla Zawodowców. 19.00 — Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 — Muzyka kameralna. 20.00 — Dziennik wieczorny. „To warto przeczytać”. 20.50 — „Wyzwolenie Gdyni i Gdańska” — pog. 21.00 — Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. 21.45 — „Nie ten Kowalski” — humoryst. wg. Juchima Marjczya w opr. radiowym J. Krausowej. 22.10 — Muzyka taneczna. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, muzyka. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następną. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

DYZURY APTEK od 26 marca do 1 kwietnia br.:
Gdynia — Apteka „Pod Gryfem”.
ul. Staromiejska 34 i „Apteka Nadmorska” w Orłowie.
Sopot — „Apteka pod Orłem”, ul. Rokossowskiego 21.
Wrzeszcz — „Apteka Centralna”, ul. Grunwaldzka 156.
Gdańsk — „Apteka pod Kwem”, ul. Nowy Świat 2.

„SYRENA” Dar 1-szo majowy pracowników MZKGG dla ludności Gdańska i Gdyni

Pracownicy traktacji samochodowej Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk-Gdynia, pragnąc uczcić zbliżające się Święto Robotnicze, zobowiązali się odremontować do dnia 1 maja br. nowy wóz autobusowy typu „Bajadera”.

Samochód ten, który otrzyma nazwę „Syrena” będzie mógł zabierać po 110 pasażerów naraz.

Na jego remont pracownicy traktacji samochodowej przeznaczyli 4255 godzin ponad plan.

Zebranie członków zarządów i dyrygentów wszystkich chórów Wybrzeża

W niedzielę, 27 bm. o godz. 10-ej przed połudn. odbędzie się w Sali Domu Akademickiego Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Gdańskiej (Wrzeszcz, ul. Siedlicka 4) zebranie Zarządów Okręgowych, oraz dyrygentów wszystkich chórów, zrzeszonych w Gdańskim Wojewódzkim Związku Śpiewaczym.

Na zebraniu tym wygłoszony zostanie referat o zadaniach śpiewactwa w Polsce Ludowej. Referentem będzie radca Ministerstwa Kultury i Sztuki i sekretarz generalny Rady Naczelnej Śpiewactwa, znany kompozytor mgr. Witold Wroński.

Podczas zebrania odbędzie się pokazowe występy zespołów Chóru Męskiego Politechniki, pod dyr. Zbigniewa Chwedeżuka i Międzyuczelnianego Chóru mieszanego Akad., pod dyrekcją prof. Tadeusza Tyłewskiego. Po zakończeniu obrad nastąpi odprawa dyrygentów.

Poranek szkolny w Sopocie

Związek Nauczycielstwa Polskiego, Oddział Grodzki w Sopocie, organizuje w dniu 27 bm. o godz. 10-ej w Grand Hotelu poranek pod tytułem: „Dzisiejsza Szkoła”.

W programie poranku zo-

staną wygłoszone następujące referaty: Kurator Stanisław Błasiński: „Założenie ideologiczne dzisiejszej szkoły”. Wizytator Marian Peczalski: „Organizacja szkoły jednolitej ogólnokształcącej i wyższej”. Wizytator Stanisław Struve: „Organizacja Szkolnictwa Zawodowego”.

W części artystycznej poranku wystąpi młodzież różnych szkół. Wejście bezpłatne.

Most który uzyskał długowieczność

W bieżącym miesiącu został poddany gruntownej naprawie most łączący centrum Gdańska z ul. Gen. Świerczewskiego.

Przed trzema laty most ten został wykonany nad przebiegającymi pod nim torami pro wizorycznie, jednak o mocnej konstrukcji z bali drewnianych.

Ponieważ przewidywana odbudowa mostu o konstrukcji żelaznej, ze względów technicznych, nie może być przeprowadzona w najbliższym cza-

sie, Zarząd Miasta postanowił celem zabezpieczenia bali drewnianych przed wpływami atmosferycznymi, obić je blachą cynkową.

Przykrwiecie takie, jak twierdzą fachowcy, skutecznie konserwuje części drewniane na setki lat. Ponieważ podstawa mostu są silne, można obecnie czekać aż luty nasze zmontują nową konstrukcję żelazną.

Zabezpieczenie mostu kosztowało tylko 50 tys. zł.

Krzaki róż zakwitną w parkach Gdańska Dzieci będą się bawić w nowych ogródkach

udostępnienie wszystkim zieleni na terenie całego miasta, nawet w najbardziej zburzonych dzielnicach. Największym staraniem otoczone zostaną oczywiście dzielnice robotnicze, jak Nowy Port, Sianki, Orunia, Dolne Miasto. Wydział przewiduje tu wykończenie rozpoczętych prac i założenie nowych dzieciniec i ogródków jordanowskich, a dawniej założone będą konserwowane. Ogródki jordanowskie zostaną zaopatrzone w różne urządzenia do zabawy, jak piaskownice, huśtawki i t.d. co sprawi niewątpliwie wiele radości dzieciom i odciąży rodziców, a szczególnie matki od kłopotów.

NOWOCZESNE URZĄDZENIE KAPIELISKOWE W JELITKOWIE

Pięknie położona plaża w Jelitkowie ma otrzymać w roku bieżącym najnowocześniejsze wyposażenie kąpieliskowe. Powstaną tam szatnie, kabiny i inne urządzenia. Plaża w Jelitkowie będzie jedną z najpiękniejszych na naszym Wybrzeżu i ściąganie niewątpliwie tłumy wczasowiczów i mieszkańców naszego miasta.

st p
JANINA UFNAL
zmarła po długich i ciężkich cierpieniach
dnia 24 marca 1949 r. w zmarłej tracimy
wzorowego i oddanego pracownika
DYREKCJA, PRACOWNICY
Uzdrowiska, Sopot
885/k

największymi światowymi ośrodkami botanicznymi, sprwadamy wiele egzotycznych roślin, które mają być przez naszych botaników przystoso-



wane do życia w nadmorskim klimacie Wybrzeża. W dalekie kraje wysyłamy cenne okazy roślin z Zakładów Hodowli Roślin w Oliwie. W najbliższym czasie kierownictwo Wydziału Plantacji spodziewa się nadejścia przesyłki z Dalekiego Wschodu. (Z)



bieżącym — informuje nas kierownik Wydziału Plantacji ob. Gruszczyński — jest

Coraz więcej sklepów - kawiarni i stołówek

w stolicy Związku Radzieckiego

Rośnie sieć handlowa w Moskwie

W okresie realizacji dziesięcioletniego planu odbudowy Moskwy w latach 1936—1945 Moskwa zmieniła się nie do poznania. Miasto przecięli nowe, szerokie magistrale, wybudowano piękne metalowe mosty, oblicowane marmurem i granitem. W dzielnicach przemysłowych stolicy wyrosły dla robotników liczne zakłady fabrycznych dziesiątki bloków domów mieszkalnych, wzniesiono budynki instytucji kulturalnych, kina, kluby, Pałace Kultury, wielkie sklepy i fabryki-kuchnie.

Wraz z regulacją ulic i placów nastąpiło rozszerzenie sieci sklepów. Wybudowano specjalne budynki dla domów towarowych, wiele sklepów znalazło pomieszczenia nie w lokalach parterowych nowo wybudowanych domów. W ciągu ubiegłych 10 lat otwarto blisko 100 piekarni, wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, około 40 wielkich sklepów gastronomicznych, dziesiątki specjalnych sklepów, sprzedających ryby i mięso, znaczną ilość stołówek, restauracji, barów i kawiarni.

Niektóre ulice stały się ruchliwymi arteriami handlowymi, jak np. w centrum miasta ul. Gorkiego. Na początku tej ulicy widzieliśmy wielki sklep „Mostorgu”. Obok niego jasne sale mieszczą 10 oddziałów: gotowej odzieży, obuwia, galanterii, bielizny, perfumery i inne. Sprzedaje się tu wszystko, począwszy od igły i parasola — a kończąc na gumowych butach i futrzanych płaszczach. Obok znajduje się sklep Ministerstwa Lekkiego Przemysłu, który sprzedaje wyłącznie damskie suknie i bluzy oraz koszule męskie.

Po przejściu kilku kroków znajdujemy się w sklepie, sprzedającym sery. Jest to sklep Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego. Nabyć tu można ponad 20 gatunków serów na wagę i na sztukę. Towar dostarczany jest na ładę z chłodni najnowszej konstrukcji przy pomocy specjalnych dźwigów. W pobliżu znajduje się sklep artykułów dietetycznych. Dalej mijamy wielki sklep „Gastronomu”. Sklep ten został otwarty w 1940 roku. Ciągnie się on przez całą niemal dzielnicę i zajmuje powierzchnię około 1,5 km. kw. 230 sprzedawców obsługuje w ciągu dnia do 50 tys. kupujących, którzy mogą tu nabywać artykuły spożywcze 600 różnych gatunków.

Również na ulicy Gorkiego w dwóch nowo wybudowanych domach widzimy sklep Centrali Mleczarskiej, księgarnię, sklep z kryształami, sklep z konfekcją i futrami oraz punkt sprzedaży wyrobów kuźniczych znanej fabryki „Bolszewik”.

Jeszcze więcej nowych sklepów powstało w dzielnicach robotniczych. Tak np. w nowopowstałej dzielnicy Kałinińskiej widzimy duży, piękny gmach. To sklep „Gastronomu” zajmujący powierzchnię przeszło 1 hektara. Kupujących — robotników i robotnice, inżynierów i techników

pobliskich fabryk, obsługuje 200 sprzedawców.

Obok, w nowym domu pracowników fabryki reflektorów, mieści się sklep Kałinińskiego Rejonowego Handlu Spożywczego. 2 razy większy od sklepu „Gastronomu”. W dzielnicy tej otwarto w latach odbudowy stolicy ponad 20 wielkich sklepów.

Na szosie Choroszewskiej wyrosło podczas wojny całe miasteczko. Uruchomiono tu również wiele sklepów, które w nieczym nie u-

stępują sklepom śródmieścia. W dzielnicy Moskiewskiej wybudowano przed kilku laty słynną już obecnie, piekarnię „Moschlektor-gu”, która wyposażona jest według ostatnich wymagań techniki i całkowicie zmechanizowana. Podobne piekarnie wybudowano w dzielnicy Kijowskiej, Sokolnickiej i innych dzielnicach przemysłowych stolicy.

W wielu dzielnicach powstały wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne stołówki.

Powzięta niedawno przez rząd ZSRR uchwała, dotycząca opracowania 25-letniego planu dalszej cy Związku Radzieckiego powołała do życia troski o polepszenie warunków życiowych świata pracy. W ciągu najbliższych lat w stolicy Związku Radzieckiego powstaną setki nowych sklepów, kawiarni, i restauracji, by zaspokoić wciąż wzrastające potrzeby mas pracujących Moskwy.

F. Krajewski.

Zbrodnicza plotka — broń bankrutów

Podziemie gospodarcze nie daje za wygraną

Nie wolno osłabiać czujności

Z wyjątkiem trudności miesno-tłuszczowych, które muszą potrafić, aż hodowcy trzody chlewnej, zachęcać korzystnymi warunkami, zwiększyć produkcję i będą mogli rzucić na rynek większą ilość żywności, nie odczuwamy dziś w handlu ani żadnych istotnych trudności, ani poważniejszych zaburzeń. Dawno minęły już czasy, kiedy spekulanci mogli masowo wykupywać towar w sposób dotkliwy dla mas pracujących; dany towar bowiem zniknął przejściowo z handlu legalnego. Bywało tak z cukrem, bywało z zapalkami, bywało z ołtem i in. artykułami. Nie brakło kłopotów z chlebem, który dochodził do 120 zł za 1 kg. Podziemie gospodarcze było potężne i współpracowało z prywatnym handlem, panując przejściowo na rynku.

Obecnie, choć nie mamy już zaburzeń na wielką skalę, podziemie gospodarcze daje o sobie znać od czasu do czasu. Nie wolno go więc lekceważyć, nie można osłabiać czujności, nie można zaprzestać kontroli społecznej. Świądom obywateli nie mogą osłabić walki z plotką, walki z szerzeniem fałszywych wiadomości, walki z sianiem bezpodstawnej paniki.

KUPOWANO PO KILKANASIE BOCHENKÓW CHLEBA BO... „BĘDZIE WOJNA”

Podziemie gospodarcze nie jest już dziś w stanie działać na wielką skalę, w całym kraju, lecz daje się odczuć w pojedynczych miastach lub okęgach. Mielimy niedawno taki klasyczny przykład w Łodzi, gdzie w pewną sobotę zaczął się run na pieczywo. Kupowano po kilkanaście bochenków: „będzie wojna”. W 600-tysięcznej Łodzi zabrakło chleba. Na dzień, czy dwa, ale zabrakło. Ten wątpliwy sukces podziemia gospodarczego dowodzi jednak, że nie dość energicznie przeciwdziała się wrogiej propagandzie, że nasze organizacje partyjne zbyt mało wagi przywiązują do tej sprawy.

Obniżka cen na mąkę spowodowała, że prywatnym fabrykantom przestało się opłacać wykonywanie sianiny na przerób, prze-

stała się opłacać produkcja. Wobec tego zaś, że produkcja przemysłu państwowego znacznie wzrosła w porównaniu z zeszłoroczną, „postarano się” o wywołanie na rynku takiego niepokoju, któryby mógł zaciążyć i na tej zwiększonej produkcji. Można się domyślić, z czyjej to inicjatywy powstało zamieszanie... Efekt ograniczył się do runu na mąkę w paru większych miastach (Poznań, Kraków), gdzie w ciągu 3 dni wykupywano miesieczne zapasy. Rychło jednak nastąpiło uspokojenie, a reszta kraju w ogóle nie zareagowała na panikarską robotę.

„ZAPANUJE CIEMNOŚĆ, W KTÓREJ TYLKO ŚWIECONE ZAPALKI BĘDĄ SIĘ PALIĆ”

Nienormalny popyt na zapalki obserwowano w styczniu w woj. Rzeszowskim, Krakowskim i Keleckim. Wprost trudno było nabywać za sprzedaż. Zaszła konieczność dodatkowego zwiększenia produkcji. W niektórych miastach wykupywano nawet drogie gatunki, jak „gabinetowe”, „szturmowe” itp. W lutym i marcu zapotrzebowanie spadło do 60% poziomu styczniowego. Przestali kupować, bo zbyt duże mieli zapasy ci, którzy uwierzyli średnio-wiecznym bajkom o tym, że „zapanuje ciemność, w której tylko świecące zapalki będą się mogły palić”. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe!

WINA I DROŻDZE NA BIMBER

W jednym z powiatów woj. Rzeszowskiego państwowe hurtownie spożywcze zwróciły uwagę na nienormalnie wysokie ceny sprzedaży win. Zainteresowano się przyczynami. Powstały podejrzenia, że fabrykanci bimbrowi wykupują wina owocowe i miesza je ze swoją „produkcją”. Akcja kontroli ujawniła, że rzeczywiście w okolicy tej pracowało szereg nielegalnych gorzelni. Innym, nieomylnym sposobem wykrywania skupisk bimbrowni jest wzmożony popyt na drożdże. Tak więc mamy jeszcze dwa artykuły, na które podziemie gospodarcze wywiera nacisk. Całe szcze-

śle, że win mamy dosyć, a drożdży — przemysł szykuje na święta wielkanocne więcej, niż wynosi przewidywane największe zapotrzebowanie.

Na wszystkie te próby wywoływania niepokoju i chaosu na rynku artykułów pierwszej potrzeby — może być jedna tylko odpowiedź: jeszcze więcej produkcji, jeszcze więcej uspołecznionego aparatu handlowego, szczególnie w detalu, jeszcze więcej kontroli społecznej, wreszcie — a to może jest najważniejsze — jeszcze więcej pracy uświadamiającej ze strony organizacji partyjnych.

A. D-r

Ogłoszenie

Gospodarcze Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego Wydział Deratyzacji w Gdańsku poszukuje kandydatów na 1-o miesięczny Kurs Deratyzatorów który rozpocznie się z dniem 4-go kwietnia br.

Słuchacze po zakończeniu kursu zostaną zatrudnieni w G.Z.S.T. Wydział Deratyzacji w charakterze brzygadierów kolumn deratyzacyjnych ewent. w charakterze deratyzatorów w grupie 9-7 uposażeń pracowników spółdzielczych. Kurs jest bezpłatny. Przewiduje się zwrot kosztów przejazdów (ryczałt).

Kwalifikacje wymagane: mała matura, ewentualnie Szkoła Powszechna, wiek od 19 do 40 lat (odbyła służbę wojskową).

Podania wraz z życiorysem należy składać do dnia 2-go kwietnia br. w biurze G.Z.S.T. Wzrzeszcz ul. Jesionowa Nr 6 (w godz. od 15-ej do 16-ej).

884/k

DYREKCJA.

Zjednoczone Przetwórnictwo Owocowo-Warzywne Nr XV w Kwidzynie

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na roboty remontowe betonarskie i lakiernicze Termin składania ofert do dnia 2. IV. 49. R. Podkłady kosztorysowe w cenie zł. 50, otrzymać można w Sekretariacie Przetwórnictwa 891/k

UWAGA! WIOSNA!

Przy pierwszym zakupie wiosennym pamiętajcie, że jeden z najmłodniejszych materiałów w Polsce i na świecie, to **WELWET PRAŻKOWANY** Szczegóły znajdziecie w 12 numerze tygodnika „K O B I E T A”

— Będziemy bronić stanowiska. Cel — pierwszy czołg z lewa.

Ogień na komendę!

NIE było wesoło. Nasza tyraliera była już daleko w tyle, a tak niemiecki zbliżał się do nas. Nie było czasu na zastanawianie się. Zresztą porwał nas już hazard walki. Nie myśleliśmy o niebezpieczeństwie. Z twarzy obydwu przyjaciół czytałem, że traktują zbliżające się wydarzenie jako jeszcze jedną okazję do odwetu za krzywdy, wyrządzone swoim narodem. Obaj byli aktywistami kompanii, a ich wyrobieńie polityczno-ideowe oparte było na konkretnych podstawach. Lodek nieraz wspominał, że siostra mu pisała o utworzonym kole ZWM-u w ich miejscowości i że po wojnie „obowiązkowo” wstąpi do organizacji. Jeśli chodzi o Kurakowa, to był on „starym” komсомольcem. Gdy tylko najbliższy czołg odstąpił nam swój bok, powiedziałam:

Obejrzał się na mnie:

— Obywatelu poruczniku, a co będzie jak nas miną?

Uśmiechnął się, widząc jego zmartwienie:

— Będziecie strzelać po bocznym opancerzeniu, dla was lepiej!

— Toczno — powiedział Wańka i spojrzawszy w bok zawołał:

— Wot tiebie na! Naszi udiajut!

Rzeczywiście, zmęczony żołnierz pod naporem ognia zaczął opuszczać dotychczasowe stanowiska, wycofując się w tył gdzie w odległości około półtora kilometra stały nasze przeciwniczne „sokapiatki”. Nie spostrzegaliśmy nawet odejścia naszych najbliższych czterech sąsiadów. Obaj moi towarzysze popatrzyli na mnie pytająco, jakby chcąc odgadnąć moją decyzję, która w perspektywie czterech powojennych lat nie wydaje się taka słuszną, jak była wtedy. Ale wtedy chciałem walki i odwróciwszy wzrok od moich podwładnych, powiedziałem obojgu:

— Lodek, eto dla nas — ze spokojem rzekł Wańka.

— Uwidim, skazał ślepiej —

— Będziemy bronić stanowiska. Cel — pierwszy czołg z lewa.

— Będziemy bronić stanowiska. Cel — pierwszy czołg z lewa.

— Będziemy bronić stanowiska. Cel — pierwszy czołg z lewa.

— Będziemy bronić stanowiska. Cel — pierwszy czołg z lewa.

zawsze cichą zazdrość. Przyłapałem go raz, jak strzelał do łebków od gwoździ w ścianie napwół spalonej chałupy. I trudno mi było uwierzyć, że z odległości ośmiu metrów trafiał bez pudła. Teraz też nie zawiodł. Niemcy padali i nie wstawali więcej.

RAPTEM z za palącego się wraka wypelzał drugi czołg i skierował się na nasze stanowisko. W biegu strzelał z działka i CKM-u. Nierówności terenu utrudniały mu celowanie, lecz śnieg naokoło nas ruszał się drgał i przyskał jak gotująca się woda. Widać jak leciały z niego długie iskry, krzesane celnymi kulami rusznicy. Lecz trudno jest ugryźć przedni pancierz Tygrysa. Śmierć pędziła na nas coraz szybciej.

Spojrzałem na kolegów:

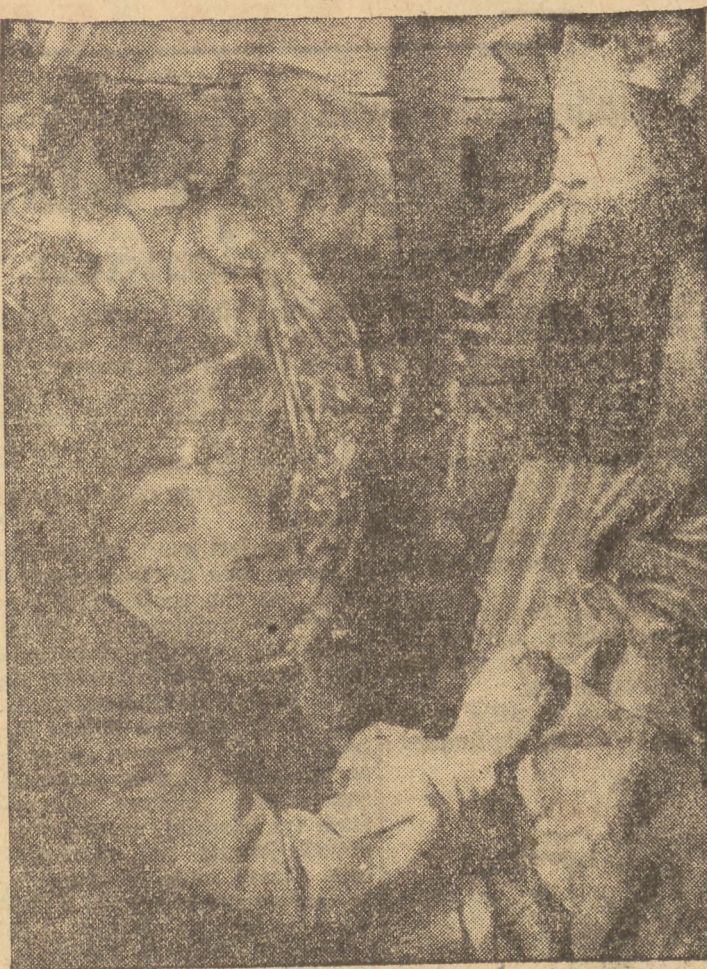
— Zegnajcie, towarzysze!

— Zwyćniemy, obywateli... — twarz Rakowskiego skrzywiła się a z pod daszka czapki wypłynęła czerwona krew. Głowa opadła w śnieg.

— Za szczęście tiech, którzyje budut żył po nas! — usłyszałem jeszcze głos Wańki, który oddawał ostatni strzał sztywniejącymi palcami.

Poczułem tępe uderzenie w głowę i osunąłem się w mrok.

NS.



Wspaniały ołtarz Włsa Świesza, wykonany w latach 1411 — 1489, wywieziony został przez Niemców do Norymbergi. Odzyskany w 1946 r. wrócił na swe właściwe miejsce w Kościele Mariackim w Krakowie. Od blisko trzech lat prowadzone są prace nad usunięciem uszkodzeń, koloru oraz ukończeniu i 20. IV. br. rozpocznie się ustawianie ołtarza w kościele, które zakończone zostanie jesienią br.

Polskie Zakłady Zbożowe Oddział Gdański

zawiadamia, że związku ze sporządzeniem inwentaryzacji w dniu 31 marca 1949 r. wszystkie Biura, Magazyny i Placówki PZZ oraz placówki obce składające zboże i przetwory będą zamknięte i żadne towary nie będą wydawane ani przyjmowane.

862/k

DYREKCJA

Owoce i cukier to zdrowie i siła

Kompoly Owoce mrożone Marmelady, soki Konserwy warzyw. i mięsne

produkuje wysokiej jakości

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ KONSERWOWY

do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych



Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książkę woj-skową SA0176598, Wołak Stanisław ur. 1911, Malbork, Lubelska 15. 887

ZGUBIONO zaświadczenie stałe rehabilitacyjne, Nehringowa Cecylia, Malbork, Mickiewicza 36. 888

SAMOCOD „Opel Blitz” — 3 tonowy sprzedam, stan bardzo dobry. Elbląg, Wy-soka 1. 889.

Ogłaszajcie się w „Głosie Wybrzeża”

WSTAWAŁ mglisty i chłodny ranek dnia 12 lutego 1943 r. Żołnierze naszego pułku, rozsypani w lesie przylegającym do szosy na Schönfeld z ulgą witali świt i zbliżający się dzień. Mijała już czwarta doba bezustannej walki. Charakter walk, jakiego toczyliśmy, był uciążliwy i trudny. Parliśmy wówczas wśród ognia potyczek wciąż na zachód. Nieprzyjacieli był z przodu, był z boku i często z tyłu. Mało jest stwierdzić, iż był, trzeba dodać, że dawał się boleśnie we znaki. Faszysta, mając odcieci odwrót do Rzeszy, bronił się zaciekle, złośliwie i kasał, jak sznur w pułapce. Strzelał do nas z przydrożnych lasów, napadał nocą na nieładząco zmęczonych żołnierzy, urządzał za-sadzki w dogodnych miejscach. Trzeba było bez przerwy mieć się na baczności, być przygotowanym, że z łada krzaka, rowu, czy domu padnie śmiercionośny strzał lub zaterkocze seria z karabinu maszynowego. Ciężar odpowiedzialności za walkę spadał na żołnierzy, którzy musieli wy-kazać w tych chwilach najwyższy hart ducha oraz prawdziwie żołnierską solidarność.

W moim plutonie rusznicy przeciwpancernych ośrodkiem spokoju, żelaznej woli i odwagi była „para” — jakby powiedział cywil, składająca się z Łodka Rakowskiego, osiemnastoletniego podwarszawskiego spryciarza i

Wańki Kurakowa, komсомольca z okolic Stawropola. Lodek był numerem pierwszym — celowniczym, Wańka Kurakow numerem drugim — amunicyjnym. Tak było w książkach pułku, na prawdę obaj zastępowali się doskonale nawzajem.

DLA mnie zaś było prawdziwą satysfakcją leżeć obok nich na śniegu w ogniu zwirowanej potyczki, gdzie nieprzyjacieli dawał się być naokoło, a kule gwiadały raz z przodu, raz z tyłu. W takich wypadkach obaj błyskawicznie znajdowali sobie stanowiska ogniowe, odszukiwali npla i otwierali ogień. Pluton, który po pierwszym strzale najczęściej stawał niezdobywany, za ich przykładem zabierał się do wojennego dzieła.

Grzmiały wystrzały rusznicy nie przeszkadzały rozmawiać: — Znowu draka, Wańka, żeby ich cholera!

— Nu, cztóż, poliężym, postrelajem, dalsze pajdiom!

Temperament Łodka chłodził wobec powolnego Kurakowa, ten zaś dodawał energii wybuchowy Polak. Ich idealna współpraca, która tak dodatnio wpływała na oddział, zakończyła się wskutek zdarzenia nieubłagane-go losu, tego dnia, który tak smętnie się zaczynał.

Jak wspominałem, świtało. Po szosie przebiegł goniec od d-cy baonu, wołając „zbiórka”. Z lasu wychodzili zbiegający żołnie-

DWAJ PRZYJACIELE

rze, stawali oddziałami na szosie i wkrótce zaczęto posuwać się dalej.

OKOŁO godziny 11-tej poszliśmy do natarcia. Szerokie, białe pole nad którym wisiało bure niebo, lepiło się do nóg, jak by w przeczuciu wydarzeń. Celem naszym była wioska na horyzoncie. Brudnobiałe fontanny wybuchów zaczęły już wykutać wśród biegnących żołnierzy. Idziemy dalej, nielawno nas zatrzymać. Do ognia artylerii i moździerzy dołączają się szybkie, suche serie KM-ów. Znajomy świst nienile wdziera się w uszy. Już nie idziemy, jak przedtem. Komenda „skokami, pojedynczo, naprzód”. Pieklieny ogień spycha nas trochę w lewo, na dno małego parowu, zarosłego drzewami. Tyraliera idąca z lewa zaległa nieruchomo na polu. Obejrzałem się, było nas tu siedmiu: ja, Lodek, Wańka i czterech żołnierzy z innych kompanii. Wykopaliśmy w śniegu stanowisko i słusznie, gdyż od strony wsi, wśród okrzyków „hurraaaa” dzwignął się naprzód lańcuch niemieckiej piechoty. Z przodu czołgi.

— Lodek, eto dla nas — ze spokojem rzekł Wańka.

— Uwidim, skazał ślepiej —

GŁOS SPORTOWY

„Chciałbym startować w Związku Radzieckim i pobić rekord Heliasza w kuli” Mistrz Polski Łomowski o swoich planach w bieżącym sezonie

Pragnąc w związku ze zbliżającym się sezonem lekkoatletycznym uzyskać nieco informacji od naszego olimpijczyka Łomowskiego, udaliśmy się do jego miejsca pracy.

Zastajemy Łomowskiego półprzysiężnie biegającego od telefonu do telefonu i odpowiadającego stereotypowo: „niestety nie mogę, proszę się zwrócić do klubu”.

Trzeba dodać, że nasz mistrz jest inspektorem okręgowym do spraw WF przy Związku Zaw. Budowlanych.

— Żeby pan wiedział co się tu dzieje — skarży się Łomowski.

szą mieć bilet krzyczy już u progu, żądam biletu, czy pan wogóle wie kto ja jestem”.

Okazuje się jednak, że Łomowski jest w dyskusji tak samo biegły, jak w kuli i niewiasta odeszła z kwitkiem.

Przystępujemy do celu naszej wizyty.

— Czy jest pan zadowolony z zaproszenia do Budapesztu i jakie ma pan projekty w tym sezonie — zapytujemy. Odpowiedź Łomowskiego zaskoczyła nas nieco. — Dowiedziałem się o zaproszeniu do Budapesztu z... dzisiejszego numeru „Głosu Wybrzeża”, gdyż jestem pilnym czytelnikiem Waszego pisma. Z zaproszenia chętnie skorzystam tymbarziej, że w Budapeszcie jeszcze nie startowałem. Cieszy mnie niezmiennie, że zaproszenie to wyszło z klubu robotniczego „Fasas”, i że będę reprezentował Lechię — klub robotników budowlanych. Największym moim pragnieniem jest start z dobrymi zawodnikami zagranicznymi i wyjazd do Związku Radzieckiego, gdzie zdobyłem w 1945 roku zaszczytny tytuł mistrza ZSRR w rzucie kulą. Przypuszczalnie będę startować w Czechosłowacji i Rumunii oraz na zawodach międzynarodowych organizowanych w Polsce. Ponieważ za wielką ilość startów nie wpływa dobrze na samopoczucie, będę ograniczał się do reprezentowania barw narodowych i oczywiście swego klubu.

W dalszym ciągu pytamy Łomowskiego, czy będzie startował także w dysku. Łomowski twierdzi, że w dobrej stawce dyskoboli zagranicznych nie

może odegrać decydującej roli i dlatego woli starannie przygotować się w kuli. W dysku, mówi dalej nasz olimpijczyk, będę startować dla swego klubu, aby zdobyć punkty, no i oczywiście w wypadku potrzeby reprezentowania barw narodowych.

— A jak z rekordem Polski Heliasza — pytamy.

Łomowski sędzi, że rekord ten powinien pobić w tym roku.

— Przecież niejednokrotnie rzucałem już ponad 16 m. na treningach — twierdzi nasz rozmówca (rekord Polski w rzu-

cie kulą wynosi 16.05). Pracuję teraz bardzo intensywnie nad sobą i pobicie rekordu leży całkowicie w granicach moich możliwości.

Jestem zadowolony, że moi koledzy klubowi trenują intensywnie, niewątpliwie dołożą wraz ze mną wszelkich starań, aby zdobyć w tym roku tytuł drużynowego mistrza Polski.

Na zakończenie Łomowski mówi nam, że w tych dniach kończy pisanie swoich pamiętników, które ma zamiar drukować w „Głosie Wybrzeża”. Wywiad prowadził R. S. R.

Zawody bokserskie i piłki nożnej w Wejherowie

W niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy ZKS „Gryf” Wejherowo a „Turma” Elbląg, o tytuł mistrza B. kl. o godz. 18-tej w sali ZKS „Gryf” w Wejherowie. Również

dnia 27 bm. odbędzie się na boisku miejskim w Wejherowie mecz piłki nożnej o godz. 15-tej pomiędzy ZKS „Gryf” Wejherowo a ZKS „Stoczniowiec” Gdańsk.

Czy Zryw poczyni zmiany w swoim składzie?

Przed niedzielnym meczem Gedanii o mistrzostwo I-szej Ligi

Wiemy z doświadczenia, że przy wyrównanej klasie drużyn, 50 proc. szans na wygraną, w spotkaniu bokserskim stwarza umiejętność przestawienia wagi i zestawienie składu drużyny przez kierownictwo. W związku z tym należy się spodziewać, że i w „Zrywie” który tak sromotnie przegrał z „Gwardią” warszawską, nastąpią zmiany w składzie. Oczywiście zmiany takie pozostają do ostatniej chwili tajemnicą kierowników poszczególnych drużyn.

W ramach niedzielnych meczów dojdzie jednak do pewnych spotkań w wagaх muszej i ciężkiej. Soczewiński — Stasiak i Niewadził — Białkowski. Wydaje się, że trudno będzie młodemu Soczewińskiemu zdobyć punkty w walce z rutynowym Stasiakiem. W wadze koguciej Czajkowski wykazał ostatniej niedzieli w walce z Szatkowskim duże braki i dlatego zwycięstwo Kleina w tej wadze leży w jego możliwościach, choć większe szanse ma Łodzinian. W wadze piórkowej nastąpi w drużynie Łódzkiej prawdopodobnie zmiana. W każdym bądź razie liczyć się trzeba ze zwycięstwem młodego Antkowiaka z „Gedanii”. „Gedania” natrafiła na trudności z obstaraniem wagi lekkiej. Przejazd Kudłacka stoi jeszcze pod znakiem zapytania, a w jego nieobecności Krawczyk powinien ta-

two uporać się ze słabym Zielińskim. Możliwe, że „Gedania” wystawi w tej wadze Kleinsmidta, ale i w tym wypadku większe szanse zdobycia punktów ma Krawczyk. Pewne punkty „Gedanii”, to waga półśrednia, w której walczyć będzie Chychla. W średniej wystąpi Musiał, który spotka się z Taborkiem Łodzinian jest bardziej rutynowany i jest śmy skłonni przyznać mu większe szanse w tym spotkaniu. O wyniku meczu zadecyduwać może spotkanie w wadze półciężkiej. Nie jest wiadome, kto będzie przeciwnikiem Rajskiego, lecz wiemy, że zawodnik „Gedanii” posiada duże braki i zwycięstwo przyjdzie mu z trudem. Największą atrakcją dnia będzie walka najcięższych. Białkowskiego nie mieliśmy okazji oglądać przez dłuższy czas, a ostatni jego występ zakończony nieprawidłowym ciosem, nie dał obrazu jego formy. Niewadził wprawdzie doznał ostatniej niedzieli porażki, ale w spotkaniu z Szymurą sądził, że zwycięży Białkowski.

Spotkanie „Gedanii” — „Zryw” zapowiada się nadzwyczaj interesująco. (R)

W ich obozie

O co walczą imperializm holenderski w Indonezji

Aby dokładnie zrozumieć, o co właściwie walczą imperializm Holandii w Indonezji, należy odpowiedzieć sobie na pytanie, jaką rolę odgrywa Indonezja w życiu gospodarczym świata.

Indonezja posiada bardzo ważne źródła surowców. W roku 1939 z Indonezji (Java, Madura, Sumatra, Borneo, Celebes, Bali i Lombok, Billiten, Timor, Moluki i wschodnie wyspy — razem o powierzchni 6 razy większej niż Holandia) pochodziło 91 proc. chininy, 86 proc. pieprzu, 72 proc. kapoku, 37 proc. kauczuku, 33 proc. wszystkich włókien, 27 proc. kopry, 24 proc. olejów roślinnych, 17 proc. herbaty i 11 proc. cyny, które ukazywały się na światowych rynkach.

Poniżej podajemy tabele indonezyjskiego eksportu w 1940 roku.

Eksport indonezyjski wahał się w granicach od 500 mil. guldów (1935 — rok kryzysowy) do 1,5 miliarda guld.

w roku 1929. W roku 1937 eksport indonezyjski przekroczył 1 miliard guldów.

Zdolność eksportowa Indonezji w latach przedwojennych przedstawiała się w przybliżeniu następująco: cukier — 14 mil. ton, tytoń — 48 tys. ton, gumy — 550 tys. ton, herbata — 75 tys. ton, kopa — 550 tys. ton, kawa — 100 tys. ton, oleje palmowe — 230 tys. ton, białe i czarne pieprz — 70 tys. ton, włókna — 100 tys. ton, tapioka — 400 tys. ton, kapok — 25 tys. ton, ropa naftowa i pochodne 6,5 mil. ton, cyna — 40 — 45 tys. ton.

W świetle tych cyfr nie jest trudno dać właściwą odpowiedź na pytanie dlaczego holenderscy wyzyskiwacze posyłają synów robotników do walki z pragnącymi wolności ludami Indonezji.

17 lat w więzieniu

Po 17 latach pobytu w więzieniu w Montgomery (stan Alabama), uciekł niejaki Heywood Patterson i wysłował apel „do wszystkich uczciwych Amerykanów, by przystąpili do czynu celem przywrócenia sprawiedliwości: ratować i pomogli mu w powrocie do ludzkiego życia”.

Dziś w wieku 34 lat, Heywood Patterson jest jednym z dziewięciu młodych murzynów włączonych w afery

ze Scottsboro. Oskarżenia zostali mianowicie o gwałt i zabójstwo białej dziewczyny, po czym skazani wszyscy na śmierć. Jednakże pod naciskiem opinii publicznej sąd musiał cofnąć wyrok i skazać ich tylko na więzienie.

Patterson oświadczył, że „woli życie szczerze przeżyte, uciekiniera, niż piekło, jakim jest w Stanach Zjednoczonych więzienie dla murzynów”. (X)

W niedzielę dalsze spotkania A-klasy piłkarskiej

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane dalsze spotkania o mistrzostwo A klasy okręgu gdańskiego.

Leader tej klasy „Union” Gdynia, gościć będzie w Gdańsku, gdzie spotka się z „Pocztowcem”. Wykazana przez „Union” w zeszłą niedzielę forma wskazuje na to, że i tym razem gdynianie powinni odnieść zwycięstwo. Spotkanie odbędzie się o godz. 12-tej na Biskupiej Górze.

Kolejarze gdynscy, którzy zajmują w tabeli 2-gie miejsce, gościć u siebie „Wisłę” — Tezew.

Wszystko wskazuje na to, że i w tym wypadku nie będzie niespodzianek i „Grom” odniesie łatwe zwycięstwo. „Gedania” wyjeżdża do Tezewa, gdzie spotka się z miejscową „Unią”. Gedanianie, którzy w zeszłą niedzielę zdecydowanie zwyciężyli „Stoczniowca”, nie powinni mieć trudności w pokonaniu słabej „Unii”. Jedyną niewiadomą niedzielnych spotkań, to mecz „Gryf” — „Stoczniowiec”, który odbędzie się w Wejherowie. Wydaje się jednak, że własne boisko wpłynie na wynik i zwycięstwo odniesą gospodarze.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (149)

Rozmowa o dzieciach Lanciera poprzedziła decydujący krok. Lancier opowiedział Marcie całą prawdę:

— Ludwik jest bardzo odważny i nierozsądny, nie wiem — w kogo się wdał. Pojechał do Anglii. Obawiam się, czy nie zginął, taki jak on nie będzie siedział z założonymi rękami... Marcelina kochała go bardzo. A dla mnie bliższa jest Mado... Ona, tak jak ja, nienawidzi polityki. Wszyscy mówili, że będzie z niej dobra artystka-malarka. Byłem taki szczęśliwy, że pokochała Berti'ego! Ale to człowiek niezrozumiały, jest to mieszanina wzniosłych ideałów z piekielną logiką. Umiałby on i uratować i zniszczyć. Nie wiem jak ułożyło się ich życie. Możliwe, że ją obraził, że wziął sobie kochankę, jednym słowem Mado go porzuciła... Śmiał mi o niej mówić w okropnych wyrazach... To nie jest do wybaczenia, choć rozumiem, jak on cierpi...

Lancier zobaczył, że wzruszona Marta lka i rzekł do niej:

— Miła moja, proponuję pani zostanie moją żoną. Związek nasz stanie się mocniejszy. Oboje wyszliśmy już z okresu, kiedy ludzi nęci niebezpieczeństwo. Pragniemy spokoju pośród tego szaleństwa, będziemy sobie wzajemnie pomocni...

Marta objęła go i czerwieniąc się jak panienka, zaczęła szeptać:

— W wilię Nowego Roku siostra powiedziała mi: „ty jeszcze znajdziesz szczęście”. Nie uwierzyłam jej... A z panem... Z tobą znalazłam...

Wesele obchodzono bardzo skromnie. Lancier zaprosił tylko siostrę Marty i swoich najbliższych przyjaciół; z ka-

żdym z nich uprzednio porozmawiał, objaśniając: „pamięć Marceliny jest święta i dla mnie i dla Marty”. Wszyscy zaaprobowali jego decyzję; jedynie Morillo pozwolił sobie na żart w kiepskim guście: „Maurycy, dlaczego się pan usprawiedliwia? Ma pan pięćdziesiąt siedem lat, wiek jeszcze żnośny, a Niemcy przyzwyczaili nas do jeszcze większych ersatzów...”

Jeszcze latem Lancier zdołał pogodzić Sambę z Nivellem. Mimo to, obawiał się, żeby się nie pokłócili, więc długo błagał każdego z nich: „Błagam pana — na jeden dzień proszę zapomnieć o polityce. Dla mnie to jest, być może, jedyna chwila radosna pośród tych strasznych wydarzeń...”

Obiad miał przebieg pomyślny. Samba był melancholijny, milczał — wciąż myślał o Mado, czas nie uleczył go od nieszczęśliwej miłości. Nivelle był jak rzadko uprzejmy, zgadzał się ze wszystkimi, przypominał o tym, co mogło łączyć wszystkich, mianowicie o przedwojennych obiadach w „Corbeille”. Marta zachowywała się skromniutko, nadmieniała: „Dlaczego pan tak mało je?”... Lancier promieniał, dolewał szampana. Dumas podpiał sobie. Nagle ryknął:

— Proponuję toast za Leo Alpera. Spotkałem go niedawno, przypieplił mi do piersi żółtą gwiazdę. Wypijmy za gwiazdę Leo Alpera!

Stuknął się kieliszkiem ze wszystkimi. Nivelle zagryził wargę, ale podniósł swój kieliszek.

— Z panem — nie, panie Nivelle. Trzeba zachować jakiś wstyd...

Samba nie wytrzymał i zaczął bić oklaski.

Nivelle odrzekł cichym głosem:

— Pan jest pijany... A ja nie chciałem omroczyć uroczystości rodzinnej.

Pożegnawszy się z gospodarzami, wyszedł. Lancier zrobił profesorowi wyrzut: „Po co pan zaczynał?”... Ale Dumas nie chciał o niczym słyszeć: „To oni zaczęli. I czy ja muszę przepijać do niego?” Wyszedł i pociągnął za sobą doktora Morillo. Samba uściśnął na pożegnanie Lanciera, szeptem zapytał:

— Gdzie jest Mado?

— Czy pan myśli, że ja wiem? Rozeszła się z mężem... Może jest tam gdzie Ludwik? Nic już nie można zrozumieć, wszystko się poplątało...

Po wyjściu gości Marta powiedziała:

— To przykre, że sobie nawymyślali. Profesor ma rację — nie wolno dręczyć porządnego człowieka tylko za to, że jest Żydem. U nieboszczyka Karola służyli Żydzi, ale Karol nigdy tego nie podkreślał... Tego tylko nie rozumiem — dlaczego profesor zaatakował pana Nivelleta?

— Nie zrozumiesz tego nigdy, to jest polityka. Nivelle uważa, że należy współpracować z Niemcami.

— Co w tym złego? Jeśli są tutaj, to z musu trzeba z nimi pracować. Bo — czyż to zależy od nas?... Wszyscy z nimi pracują, a według mnie, nikt ich nie lubi. Ale głupio jest krzyczeć na ten temat, można się narazić na grube przykrości...

Lancier pomyślał: Marta rozumuje — jak ja. Jak marszałek. Jak wszyscy Francuzi. Dumas był zawsze nieociosany. A Nivelle staje się nadgorliwym...

Obecnie Lancier żywo się interesował tym wszystkim, co jeszcze tak niedawno wydawało mu się nudne. Przy spotkaniach z Morillo pierwszą rzeczą zapytał: „Jak w Stalingradzie?” Rozumiał, że gdzieś tam niezmiennie daleko trwa olbrzymia bitwa, od wyniku której zależy bardzo wiele, a być może i los „Roche-aïne”. Wypełniał niemieckie zamówienia, potępiał zupełnie szczerze terrorystów, oburzał się na Anglików za bombardowanie Havre'u i Rouen; ale mimo wszystko cieszył się z tego, że Niemcy mają komplikacje. Rzecz jasna, że Rosjanie zginą, to facytacy, samobójcy, ale najwidoczniej Niemcom nie idzie tam jak po maśle... Raid na Dieppe był malutkim rozpoznanie, tylko Dumas mógł wierzyć, że jest poważne lądowanie. Dlaczego mieliby się śpieszyć? Przecież na razie wojują Rosjanie... A za dwa — trzy lata sprzymierzeńcy będą mogli rzeczywiście wylądować. Żeby tam nie wiem co pisały niemieckie gazety. Ameryka to potęga... (Ciąg dalszy nastąpi).